Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 148 — Katowice, sobota 29-go czerwca 1929. — Rok V

W dziesiątą rocznicę pokoju.



Podpisanie Traktatu Wersalskiego (28. 6. 1919).





Dr. Bell — Hermann Müller

pełnomocnicy Rzeszy niemieckiej.

Dziesięć lat temu podpisany został w Wersalu dokument olbrzymiej doniosłości dziejowej. Nie był to układ, zawarty, jak to przeważnie dawniej bywało, pomiędzy dwoma walczącemi ze sobą państwami, którego wynikiem byłyby mniejsze lub większe przesunięcia terytorjalne w granicach tych dwóch państw. Nie był to nawet taki układ, jaki przyszedł do skutku, na kongresie wiedeńskim w r. 1815, gdzie wprawdzie cała Europa była zainteresowana, lecz gdzie odgrywały decydującą rolę zupełnie inne czynniki, przedewszystkiem dynastycznej natury. Układ wersalski był nietylko przesunięciem granic poszczególnych państw europejskich. Stwarzał on nowe podstawy układu stosunków i wskazywał nowe drogi, po których w przyszłości ludzkość miała kroczyć. I w tym fakcie leży jego doniosłość.

Tak krwawe ofiary, jakich jeszcze w dziejach nie było — tyle tragedyi, tyle zmarnowanych, zniszczonych, nieszczęśliwych istnień, musiało także inne wywrzeć skutki, aniżeli te, jakie wywierały dawniejsze wojny. Dlatego też nie ograniczono się na ukaraniu pokonanego państwa i odebraniu mu tych lub owych terytorjów na rzecz zwycięzców, lecz postanowiono wyzyskać zwycięstwo dla celów wyższych, któreby dla przyszłych pokoleń stworzyły jak najkorzystniejsze warunki bytu, a temsamem uczyniły wojnę niemożliwą.

Jednym z takich warunków jest nadanie wolności tym narodom, które dążąc do niezależnego bytu państwowego, a które go dotychczas nie miały, lub go kiedyś utraciły. Słusznie bowiem wychodzono z założenia na podstawie doświadczeń historji, że naród, chociaż w niewoli, nie przestaje być sobą, nie zatraca w swej najgłębszej istocie odrębności i nie przestaje dążyć do wolności. Dążenie to może być silniejsze lub słabsze, świadome, lub nieświadome, ale na dnie duszy istnieje. Gdy nie jest zaspokojone, wówczas życie nie daje człowiekowi ani narodowi pełnego zadowolenia, chociażby nawet warunki bytu były znośne. W skutek tego wytwarzają się tarcia walki, moralne i fizyczne cierpienia, wpływające niekorzystnie na normalny rozwój stosunków ogólnych.

Układ wersalski miał jako cel uczynienie pierwszego kroku na drodze do zmiany tych stosunków. Stworzono podstawy do tego rozwoju przez przywrócenie lub nadanie wolności narodom.

Jak trudno było naprawić to, co wieki zepsuły, dowodzi chociażby przykład narodu polskiego. W myśl zasady, jaka kierowała twórcami układu w Wersalu, nadano Polakom własne państwo. Jednakowoż nie zdołano usunąć trudności, jakie stawały na przeszkodzie połączeniu wszystkich Polaków w jedno niepodległe państwo. Podobnie, choć może w innym stopniu, miała się rzecz z innymi narodami, wskrzeszonymi do politycznego życia. W każdym razie dokonano tego, że dano narodom ośrodek, w którym mogą one rozwijać swobodnie swą kulturę i pozostać tem, czem są, bez obawy, że ktoś obcy narzucać im będzie obcą kulturę i zmuszać do wyzbycia się własnej.

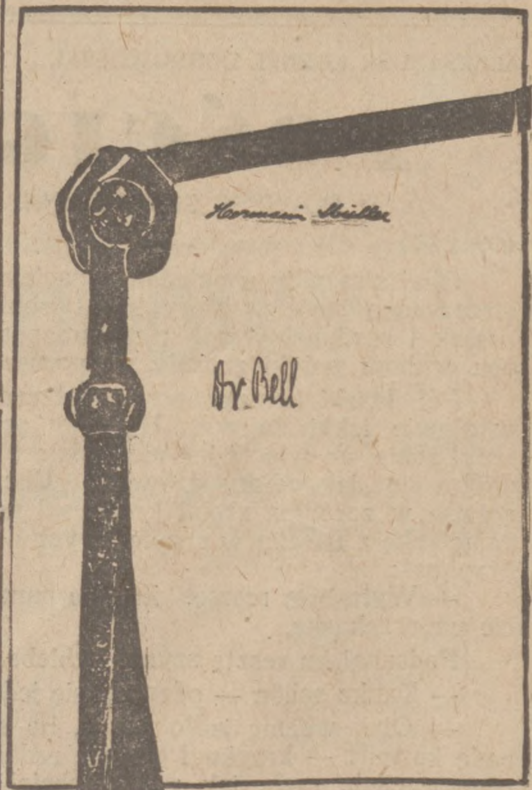
W tem dążeniu do stworzenia dla każdego narodu swobody rozwoju leży dziejowa doniosłość układu wersalskiego. Niestety nie wszyscy przejeli się tą ideą. Nie można się dziwić, że te narody, które dotychczas czuły się panami obszarów i ludzi, uważanych za swą własność, nie mogły pogodzić się z myślą oddania tej swojej rzekomej własności i ograniczenia swego stanu posiadania, a temsamem tak zwanej „potęgi", do właściwych swych granic. Na czele tych niezadowolonych kroczą Niemcy. Nie chcą oni zrozumieć, że posiadanie ziem, zdobytych dawniej przemocą, jest niesprawiedliwością i krzywdą dla tych narodów, które na tej ziemi wzrosły. Są oni zdania, że mają do niej prawo, chociażby dlatego, że mieszkają tam także ich rodacy. Ale nie chcą o tem pamiętać, że jeśli zmieniła się tam struktura, to tylko dlatego, że Niemcy mając siłę, przez wiek przeszło mogli tam przeflancowywać sposobami, na usuwać rozmaitymi sposobami, nawet siłą, tubylczą, rodzimą ludność.

Czy to jest źródło prawa, na którem opieraćby mogli swoje pretensje? Stanowczo nie! Dlatego też zmuszono Niemców do oddania ziem nieswoich ich dawniejszym właścicielom. Z tem orzeczeniem, z tym wyrokiem świata nie chcą się jednak Niemcy pogodzić. Pogodzili się wprawdzie co do Alzacji i zrzekli się jej w Locarno. Uznali więc słuszność wyroku. Ale nie chcą go uznać w stosunku do Polski.

Dziesięć lat minęło, a w umysłowości niemieckiej nie dokonała się jeszcze zmiana pod tym względem. Przeciwnie — w ostatnich latach objawia się wzmożona działalność w kierunku odzyskania z powrotem tego, co sprawiedliwość dziejowa wróciła dawnym, prawowiernym posiadaczom. Część Niemców twierdzi, że pragnie odzyskania tych ziem na drodze pokojowej, druga część jest bardziej szczera i przygotowuje się otwarcie do zbrojnego porachunku. Różnice zachodzą więc jedynie co do metody — cel pozostaje ten sam, wspólny dla wszystkich Niemców.

Morze przelanej krwi nie powinno pójść na marne. Nie mogą powrócić dawne pojęcia o sile i prawie, które pozwalały deptać najświętsze uczucia i połamać przyrodzone prawa w imię fałszywie pojętego egoizmu narodowego. Nowym ideom, których wyrazem jest pokój wersalski, podporządkować się muszą wszyscy bez względu na to, czy im to dogadza, czy nie. Długa jeszcze droga, zanim do umysłowości niemieckiej znajdą dostęp te idee i doprowadzą do tego, że Niemcy uznają ich słuszność.

Zanim to nastąpi, czuwać trzeba, by owoce pokoju wersalskiego dojrzewały coraz bardziej, by sprawiedliwość była zasadą, którą wszyscy uważać będą za najwyższy nakaz ludzkości, by nie zostało zburzone to, co wyrosło z pożogi wojennej. Wspólny front tych narodów, które czerpią swą wolność z dokumentu wersalskiego, będzie tym murem, o który rozbije się wszelka dążność do przekreślenia traktatu pokojowego.



Własnoręczne podpisy pełnomocników niemieckich pod Traktatem Wersalskim.

Proces przeciwko b. min. Czechowiczowi

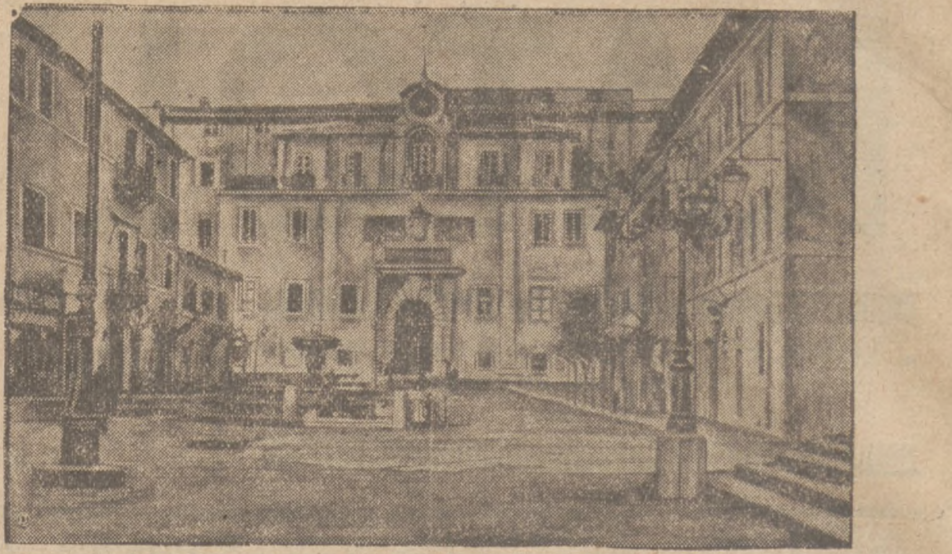
Warszawa. Dziś na rozprawie przeciw b. min. Czechowiczowi przez cały czas przysłuchiwał się minister sprawiedliwości Car. Obecni byli również marszałek senatu Szymański, pułk. Sławek, senator Posner i wybitny znawca prawa państwowego prof. Maliniak.

Pierwszy zabrał głos oskarżyciel sejmowy socjalista pos. Lieberman, który zaznaczył, że przybył przed Trybunał Stanu, aby prosić o rozstrzygnięcie prawne a nie polityczne. Stanowisko marsz. Piłsudskiego w sprawie Trybunału było chwiejne, zdyż marsz Piłsudski powiedział, że Trybunał „nie śmie się zebrać“, a wczoraj sam przybył na posiedzenie Trybunału. B. min. Czechowicz pociągnięty został do odpowiedzialności konstytucyjnej za naruszenie ustawy skarbowej. Pos. Lieberman nie uniknął jednak momentów politycznych. Mianowicie w czasie wygłaszanego przez posła L. ustępu o wypadkach majowych w tonie ostrym, prezes Supiński zwrócił uwagę, iż to nie należy do sprawy, na co p. Lieberman odpowiedział, że krępowanie wystąpień przedstawicieli sejmowych może ich zmusić do opuszczenia sali. Pos. Lieberman charakteryzuje również konflikt między władzą wykonawczą a ustawodawczą, przyczem zaznacza, że uznaje wielkość marsz. Piłsudskiego, w stosunku do którego nie dadzą się zastosować żadne normy prawne. Pos. Lieberman zwraca się do Trybunału Stanu z prośbą o obronę prawa.

Po przerwie zabrał głos mecenas Paschalski, obrońca b. min. Czechowicza, który uznaje, iż formalnie oskarżenie b. ministra przez sejm jest słuszne. Czy jednak jest tak w istocie. Ustawa o kredytach dodatkowych przewiduje uzyskanie uprzedniego zezwolenia sejmu na wydatkowanie sum poza budżetem. W praktyce jednak okazuje się, że zazwyczaj sumy poza budżetem są wydatkowane uprzednio, a dopiero następnie przedkładane sejmowi i zatwierdzone przezeń. Tak więc sejm doprowadził sam do komplikacyj w interpretacji. B. min. Czechowicz zmuszony był do wydatkowania sum, jak każdy inny minister skarbu, gdyż niepodobna wyobrazić sobie takiego stanu rzeczy, w którym ustawa budżetowa mogłaby być wykonywana z całą dokładnością bez przekroczeń.

Wyroku spodziewać się należy w dniu jutrzejszym, przyczem nastąpić mogą jeszcze przemówienia pozostałych oskarżycieli sejmowych oraz ostatnie słowo b. min. Czechowicza.

Letnia wakacyjna siedziba papieży.



Pałacyk „Castel Gandolfo“

leży w malowniczej okolicy nad jeziorem albańskiem niedaleko Rzymu. Za panowania papieża Urbana VIII (1623 do 1644) stało się miasto „Castel Gandolfo“ wraz z księstwem „Urbino“ własnością państwa kościelnego i papież Urban VIII zbudował na zachodniem brzegu jeziora albańskiego wspaniałą letnią rezydencję, w której późniejsi papieże przepędzali nieznośną w Rzymie, z powodu wyziewów Tybru, porę latową. Po zajęciu państwa kościelnego przez dynastję sabaudzką w roku 1871, papież Pius IX zamknął się w murach watykańskich jako więzień dobrowolny, a letnią siedzibę **Castel Gandolfo** zajęły zakonnice Bazyljanki.

Dziś przybywa na P. W. K. — 21 tys. osób.

Poznań. W dniu wczorajszym na P. W. K. przybyło 45 wycieczek liczących z górą 2500 osób. Na dziś zapowiedziany jest przyjazd do Poznania 21 specjalnych pociągów sokolich z wszystkich większych miast polskich. W dniu tym ma przybyć do Poznania 21.000 osób. (PAT).

Węgrzy przy trumnie gen. Bema.

Budapeszt. W ciągu dnia dzisiejszego do gmachu muzeum narodowego, gdzie wystawiona była na widok publiczny trumna zawierająca szczątki gen. Bema, ciągnęły liczne tłumy publiczności. Na trumnie złożono stosy wieńców, wśród których znajdują się liczne wieńce najwybitniejszych osobistości. (PAT).

Ewakuacja Nadrenji i kontrola zbrojeń niem.

Berlin. „Germanja“ donosząc w depeszy z Paryża o przyjęciu ambasadora angielskiego Tyrella przez ministra Brianda, podkreśla, iż wizyta ta poświęcona była przedewszystkiem sprawie ustalenia miejsca i terminu przyszłej konferencji politycznej. Dziennik twierdzi, powołując się na dyplomatyczne koła angielskie, iż rząd angielski wyrazić miał gotowość poparcia żądania Francji, aby sprawa ewakuacji Nadrenji uzależnioną została od utworzenia stałej komisji kontrolującej. Rząd angielski przeciwnym ma być przedłużaniu komisji pojednawczo-konstatacyjnej do r. 1950. Widocznie — oświadcza dziennik — rząd angielski sądzi, iż po r. 1935 komisja pojednawczo - konstatacyjna ustąpi miejsca organowi kontrolującemu Ligi Narodów. (PAT).

Ministrowie socjaliści za pancernikiem.

Berlin. Reichstag uchwalił w głosowaniu imiennem 240 głosami przeciw 172 gł. socjalistów i komunistów drugą ratę na budowę pancernika A. Dziewięciu posłów wstrzymało się od głosowania. Ministrowie socjalistyczni za wyjątkiem kanclerza Müllera, który z powodu choroby nie był obecny w Reichstagu, w przeciwieństwie do frakcji socjalistycznej głosowali za ratą. (PAT).

Zamach samobójczy w parlamencie.

Berlin. (PAT). W czasie wczorajszych obrad Reichstagu na galerji dla publiczności próbował pozbawić się życia bezrobotny pośrednik handlowy, pozbawiony od dłuższego czasu pracy, przecinając sobie brzytwą tętnice. Służba parlamentarna założyła niedoszłemu samobójcy opatrunek.

10-lecie Traktatu Wersalskiego.

Orędzie Hindenburga.

Berlin. W związku z obchodem 10-lecia podpisania traktatu wersalskiego, prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy wydali orędzie do narodu niemieckiego. W orędziu tem jest powiedziane: Dzień dzisiejszy jest dniem smutku. 10 lat upłynęło od chwili, kiedy niemieccy parlamentarzyści zmuszeni zostali podpisać dokument, który dla wszystkich prawdziwie pokój miłujących był gorzkiem rozczarowaniem. Następnie orędzie głosi, że podpisanie traktatu wersalskiego nie oznacza jednak, jakoby przez to Niemcy uznały, iż naród niemiecki był sprawcą wojny. (PAT.)

Niemcy wywołały wojnę — mówią pacyfiści.

Berlin. Odbyło się tutaj zgromadzenie niemieckiego tow. pokoju, celem zaprotestowania przeciw akcji, jaką prowadzi prasa nacjonalistyczna za uchyleniem zarzutu co do wywołania wojny przez Niemcy. Grupa nacjonalistów, znajdujących się na sali usiłowała nie dopuścić do przemówienia przewodniczącego. Pierwszy wygłosił poseł soc. Ströbel płomienne przemówienie, dowodząc, że główna wina za wywołanie wojny światowej spada na władców Niemiec. Następnie wybitny pedagog Kawerau, który żądał aby niemiecka młodzież z podręczników przyswoiła sobie prawdę o zbrodniczej polityce wojennej cesarskiego rządu niemieckiego w roku 1914.

Prasa hakatystyczna znowu alarmuje.

Opole. Nacjonalistyczna prasa podburza ponownie ludność przeciwko występom teatru polskiego w Opolu. „Oberschlesische Tageszt.“ wzywa społeczeństwo niem. do samoobrony, aby jednak nie popaść w konflikt z prokuratorem dziennik dodaje, że samoobronę tę rozumie w ten sposób, aby przy nowych wyborach komunalnych społeczeństwo niem. wybrało taki zarząd miasta, któryby odpowiednio bronił praw niemczyzny. W innym artykule, zatytułowanym „Polska domaga się przesunięcia granicy do Odry“, red. wymien. pisma dr. Knaak zaznacza, że anekсjonistyczne zamierzenia Polski odnośnie do wschodnich granic Niemiec, a w szczególności do Śląska Opolskiego, są w obecnej dobie aktywniejsze, niż to miało miejsce dotychczas. Dr. Knaak w końcu zwraca się do czynników rządowych, ażeby pilnie obserwowały działalność konsula gener. p. Malhomma w związku z jego wizytą w Raciborzu.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

46) —o— (Ciąg dalszy).

Obaj strażnicy spoglądali z zaciekawieniem na mruczącego gościa, który kazał sobie otworzyć konjak i sardynki i jadł z takim apetytem, że aż obu drabom grdyki zaczęły się poruszać.

Pół flaszki konjaku wyciągnął redaktor i czuł w głowie lekki zawrót. Ująwszy szkło w rękę, rzekł sobie, że więcej już nie będzie pił, bo inaczej upiłby się „jak cztery dziewki.“ Chcąc zwalczyć pokusę w zarodku, zrobił królewski gest i, wyciągając rękę z flaszką w stronę swych dozorców, zakrzyknął:

— Wytrąbcie resztę. Znajcie pana! A tu macie na przekąskę.

Podsunął im resztę szynki i chleba.

— Danke schön — odezwał się jeden z nich.

— Oho, wezmę jadło nazad, bo szwabów nie będę karmił! — krzyknął groźnie redaktor, czyniąc równocześnie ruch, jak gdyby chciał odebrać jedzenie.

— Niech się nie gniewają. Dziękujemy panu.

— Tak, to co innego. Jak będziecie dla mnie grzeczni, to jeszcze nieraz nażrecie się dobrych rzeczy. A i to wam mogę obiecać, że gdy was będą wieszać, postaram się o to, żeby się kat pośpieszył.

A potem skinął na nich ręką.

— Wynieście się stąd, bo pan chce spać. Tylko nie róbić mi hałasu, bo pościnam głowy!

Redaktor mniej pewnie wracał na swoje łoże, niż z niego złaził, ale zuchowato poradził sobie wreszcie i z tem. Zaledwo jednak ciało jego zetknęło się z owemi pogardzanemi liśćmi, duch redaktorski pofrunął w obłoki, bo kamienny sen zmorzył go i zagarnął niezmiernie szybko w swą moc.

XV.

Pani Marysia otrzymała tygodniowy urlop i wyjechała do Warszawy. Była bardzo zgnębiona po przejściach ostatnich dni i nie byłaby w stanie pokazać się na oczy pani Ricie i Chełmeckiemu.

Premjera „Herodiady“ odbyła się na drugi dzień po wyprowadzeniu się pani Rity z Ligoty. Pani Marysia jechała o tej porze do stolicy, rozmyślając o wypadkach, które pozornie zdawały się świadczyć przeciw niej.

— Ach, żeby tylko Aleks nie dowiedział się o tem!

Wprawdzie uwierzyłby jej z pewnością, gdyby mu przedstawiła rzecz zgodnie z istotnym stanem, ale ten wstyd szalony nie pozwoliłby jej mówić, a sam fakt, że musiałaby się usprawiedliwiać, upokorzyłby ją boleśnie.

W Warszawie odwiedziła przedewszystkiem mecenasa Pietrzykowskiego.

— Jakże się cieszę, że pania widzę! — zawołał, gdy weszła do gabinetu. — Przed chwilą właśnie wysłałem do pani do Katowic telegram z zaproszeniem do przyjazdu.

— Cóż, czy nie mam intuicji?

— Cudowna! A domyśla się ta intuicja, jaką mam nowinę?

— Zapewne pomyślną, jeśli mina tak radosna.

— Istotnie, wiadomość jest dobra. Pan Grojecki nietylko godzi się na rozwód, ale nawet prosi o niego. Coprawda, obeszłoby się bez tego, bo konsystorz na podstawie zeznań pana Grojeckiego doszedł do przekonania, że między państwem nie istniało nigdy prawne małżeństwo...

— A to dlaczego?

— Pani wyszła zamąż pod przymusem. Dla zapewnienia sobie obrońcy przed bolszewikami zdecydowała się pani poślubić pana Grojeckiego, czego nie byłaby pani uczyniła, gdyby nie było nagłej konieczności.

— To prawda.

— Otóż konsystorz ma jeszcze przesłuchać pania, i gdy pani potwierdzi tę okoliczność, przestanie pani nosić dotychczasowe nazwisko. Cieszy się pani?

— Tak, cieszę — odpowiedziała cicho.

— Co znaczy ten ton rezygnacji? — zapytał patrząc na panią Marysię z troską.

— Nie, mecenasie. Zmęczona jestem podróżą.

— I zapewne zrażona stosunkami zakulisowemi.

— Nawet nic. Wszyscy są dla mnie dobrzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Program radjowy.

Sobota 29 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Transmisja z walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach. — Godzina 9.00 transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła. Sumę pontyfikalną celebruje J. E. Ks. Biskup dr. Lisiecki. Godzina 10.30 pochód na Plac Wolności. Godzina 12 uroczyste otwarcie walnego zjazdu delegatów w Teatrze Polskim. Podczas uroczystości otwarcia walnego zjazdu transmisja z Warszawy przemówienia Marszałka Józefa Piłsudskiego — 16.20 Ogrodnik śląski — 16.40 Odczyt rolniczy: Szkodliwe owady w rolnictwie w czerwcu i lipcu 17.00 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży — 18.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Bery i bojki śląskie — 22.05 Radjokronika z Warszawy — 20.30 Koncert popularny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 9.45 Transmisja z Krakowa — 11 56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyty rolnicze — 17.00 Koncert — 18.35 Przechadzki artystyczne po Warszawie — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Radjokronika — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 9.45 Transmisja uroczystości związanych ze sprowadzeniem zwłok śp. generała Bema — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.20 Odczyt o ochronie lasów — 16.40 Odczyt rolniczy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Przegląd polityczny — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Radjografja — 16.30 Gawęda harcerska — 16.45 Nauka angielskiego — 17.10 Odczyt — 17.30 Poezja — 17.55 Odczyt — 18.15 Wykład dla maturzystów — 18.35 Wiadomości z wystawy — 18.55 Nadprogram — 19.15 Muzyka — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Wieczór Promethidionu — 20.30 Muzyka — 22.10 Radjografja — 22.40 Radjokabaret — 24.00 Koncert.

Niedziela, 30 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Transmisja z kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Suma pontyfikalna. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup dr. Lisiecki — 12.30 Radjokoncert — 15.00 Dalszy ciąg transmisji z Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup dr. Kubina — 17.00 Dalszy ciąg transmisji z Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu — 17.55 Ogrodnik śląski — 18.15 Uprawa rzepaku — 18.35 Skrzynka pocztowa — 19.00 Rozmaitości 19.20 Bery i bojki śląskie — 20.05 Słuchowisko wesołe z Warszawy — 20.30 Koncert z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, 1 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowości radjowe — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.40 Komunikaty Strażactwa — 20.00 Odczyt: Wakacje na wyspach chorwackich — 20.25 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych — 20.30 Operetka z Warszawy: Teresina — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach.

SPORT.

Zawody konne w Budapeszcie.

W poniedziałek i wtorek odbyły się już dwa pierwsze dni zawodów, lecz bez udziału polaków, którzy będą dopiero startowali, w konkursie potęgi skoku.

Adamczak skacze 3,62 mtr. o tyczce.

Podczas zawodów akademickich w Budapeszcie Adamczak zgłosił poza konkursem próbę pobicia **rekordu polskiego** w skoku o tyczce. Próba się udała i Adamczak osiągnął 3.62 mtr.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych odbędą się w niedzielę, 30 czerwca w następujących miejscowościach:

w **Siemianowicach** o godzinie 1 w południe na sali p. Brantweina przy ul. Dworcowej;

w **Roździeniu** o godz. 3 po południu na sali p. Smykały (Kino Coloseum).

Teatr Polski w Katowicach.

„Lalka."

W sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie operetka Audrana „Lalka."

Ostatnie przedstawienie „Pigmaljona."

W niedzielę, dnia 30 czerwca o godzinie 3.30 po południu odegraną będzie po raz ostatni komedja B. Shaw'a „Pigmaljon."

„Zygmunt August."

W niedzielę, dnia 30 czerwca o godzinie 7.30 wieczór odegraną będzie opera T. Joteyki „Zygmunt August."

„W Małym Domku."

W poniedziałek, dnia 1 lipca wystąpi gościnnie znany artysta Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie Marjan Jednowski, który w sztuce T. Rittnera „W Małym Domku" kreować będzie rolę Doktora. Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24. 48.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszene składu skór Jakóba Preissa w Katowicach, ul. Piłsudskiego 17, który sprzedaje wszelkie towary skórzane po znacznie zniżonych cenach. Mianowicie udziela rabatu w wysokości 5 procent.

W Londynie są wszystkie teatry zamknięte.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Odpowiedzi redakcji.

T. Zy. Kamień. Po ukończeniu układów z Niemcami składki, które Pan płacił do Kasy pensyjnej Knapszaftu Bochumskiego — będą policzone. Miasto Poznań ma 236 265 mieszkańców.

O. A. Bielszowice. 8000 marek niemieckich z 1911 roku równają się 9840 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 proc. przerachowanej sumy. Jeżeli pożyczka była zużyta na powiększenie wartości majątku, to znaczy, jeżeli dłużnik, przez pożyczkę wzbogacił się, wierzyciel może żądać nadpłaty.

I. P. K. Sz. Radzimy przesłać pocleconym listem wszystkie obligacje z dowodem nabycia do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, ul. Senatorska 29.

K. Chw. w Lędzinach. Państwowe ubezpieczenie inwalidzkie pozwala dobrowolnie ubezpieczyć się wszystkim tym pracownikom, którzy samodzielnie dla siebie pracują. Mogą to być rzemieślnicy, małorolni, posługacze, krawcy i inne podobne zawody. Dobrowolnie ubezpieczyć może się ten, kto jeszcze nie ukończył 40. roku życia. Dobrowolnie ubezpieczony musi posiadać 500 znaczków tygodniowych, czyli musi czekać około 9½ roku, zanim mu będzie przyznane prawo do pobierania renty. Chcąc się dobrowolnie ubezpieczyć, należy wyciągnąć z miarodajnego urzędu kartę kwitową. Karty te wydają urzędy policyjne, naczelnicy okręgowi i gminy. Karta kwitowa dla dobrowolnie ubezpieczonych różni się od karty ubezpieczonych obowiązkowo tem, że jest szara i oznaczona literą B. Wobec coraz trudniejszych warunków życia i różnych ciężarów, pod jakimi uginają się gospodarze małorolni, którzy nie są w stanie tyle grosza zaoszczędzić, by na starość mieli z czego żyć, radzi się, aby się namyślili i dali się dobrowolnie ubezpieczyć. Trzeba to jednak uczynić, jak już powiedzieliśmy, przed ukończeniem 40. roku życia. Dobrowolnie ubezpieczeni mogą stosownie do swych dochodów opłacać tygodniowe znaczki począwszy od 40 do 210 groszy. Znaczki można otrzymać na poczcie. Na każdym nalepionym znaczku wypisuje się datę dnia, w którym został wlepiony. Są to zasadnicze przepisy, do których trzeba się zastosować.

Obywatelstwo. Obywatelstwo traci każdy, kto zgodnie z wolą swoją nabył obywatelstwo państwa innego lub bez zgody Rady Ministrów przyjął urząd publiczny, albo wstąpił do służby wojskowej w państwie obcem. Decydują w sprawach obywatelstwa: powiatowe władze, wojewodowie oraz minister spraw wewnętrznych. Pierwsza stwierdza obywatelstwo, druga władza nadaje je i odbiera, trzecia przedstawia odnośne wnioski Radzie Ministrów w wypadkach, kiedy wymagana jest zgoda rządu.

A. G. w Piekarach. Ks. prałat Wojciech Grabowski — o którego Pan zapytuje — jest naszym rodakiem z Górnego Śląska, kapłanem ze Zgromadzenia ks. ks. misjonarzy. Sprawuje zaszczytny urząd wikarjusza generalnego na Bukowinie, należącej od ostatniej wojny do Rumunji.

Hodowca gołębi. Radzimy nabyć księgę pamiątkową „Drobiarstwo Polskie", w której znajdują się spisy bardzo wielu hodowli gołębi oraz liczne ryciny gołębi, gołębników i t. d. Każdy hodowca gołębi powinien nabyć wymienione wydawnictwo. Księgę pamiątkową dostarcza administracja dwutygodnika „Drób Polski" w Warszawie, ulica Kopernika 30. Cena tej książki na papierze ilustracyjnym wynosi 7 złotych.

J. K. w Rybnie. Wielką wystawę koni urządza wielkopolska izba rolnicza od dnia 29 czerwca do 7 lipca br. na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wystawa zgromadzi przeszło 1000 koni z całej Polski.

Sz. Z. w Wodzisławiu. Polska dzieli się na 16 województw, mianowicie: 1) warszawskie, 2) białostockie, 3) kieleckie, 4) krakowskie, 5) lubelskie, 6) lwowskie, 7) łódzkie, 8) nowogródzkie, 9) poleskie, 10) pomorskie, 11) poznańskie, 12) stanisławowskie, 13) śląskie, 14) tarnopolskie, 15) wileńskie i 16) wołyńskie. Miasto stołeczne Warszawa stanowi odrębną jednostkę administracyjną z komisarzem rządu na czele, podległym bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych.

W. Sz. w Dąbrówce Wielkiej. Afganistan zajmuje obszar 731 tysięcy kilometrów, ludności liczy około 10 miljonów. Ludność składa się z trzech głównych narodowości: afgańczyków, persów i mongołów. Stolicą państwa jest Kabul, mający 140 tysięcy mieszkańców. Armja liczy 60 do 70 tysięcy żołnierzy.

R. L. w Woszczycach. Na Śląsku **istnieją trzy dwuzimowe szkoły rolnicze męskie**, mianowicie: w Międzyświeciu (Śląsk Cieszyński), w Tarnowskich Górach i Rybniku. Szkoły te są utrzymywane przez Śląską Izbę Rolniczą. Kursy trwają od 1 listopada do 1 kwietnia. Niższa szkoła rolnicza żeńska jest w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskim. Szkołę tą utrzymuje także Śląska Izba Rolnicza, a kurs jest roczny. Po informacje dotyczące kursów i przyjęcia do szkół należy zwrócić się do dyrekcji jednej z wymienionych szkół lub też wprost do Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach, ulica Plebiscytowa 1.

J. K. Kostuchna. 1. 26.000 marek niemieckich z stycznia 1919 roku równają się 14.560 zł, z lutego, marca i kwietnia 130.000 zł, z maja i czerwca 12 tysięcy 480 zł, z lipca 10.920 zł, z sierpnia 9360 zł, z września 7800 zł, z października 6240 zł, z listopada 4680 zł, z grudnia 3640 złotym. — 2. Żądana książka jest wyczerpana.

J. D. Zawiść przy Orzeszu. 2000 marek niemieckich z kwietnia 1921 r. równają się 182 złotym. Pan nie podał, ile marek polskich Pan otrzymał za marki niemieckie. Z tego powodu nie możemy przerachować na złote — marek polskich z kwietnia 1921 roku.

Amatorce głośnego czytania z pod Cieszyna. Radzimy teraz czytać doskonale napisaną powieść Józefa Weyssenhoffa „Jan bez ziemi".

Pani Magdalenie S. w Pszczynie. Najlepiej nadaje się miesiąc wrzesień — jako martwy sezon — dla krawców, krawcowych i kuśnierzy dla zamówień zimowych.

Panu Zygmuntowi R. z pod Częstochowy. Jedynie zwrócić uwagę możemy, że 30 czerwca w radjostacji krakowskiej prof. Uniw. krak. dr. Jan Dąbrowski wygłosi odczyt p. t.: „Przyczyny odpadnięcia Śląska od Polski".

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór. W zupełności możemy uspokoić pana, że w Zakopanem żadnej niema epidemji. A pogoda się ustaliła, w południe jest 30° ciepła — noce i ranki są tak zawsze ostre.

Panu Piotrowi M. w Małej Dąbrówce. Rada Naczelna Organizacji ziemiańskich organizuje zjazd członków Związku Ziemian z całej Polski w Poznaniu dn. 5—9 lipca br.

Panu Adamowi R. w Cieszynie donosimy, że na skutek prośby związków architektów — termin składania prac konkursowych na projekt nowego Gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie został przedłużony do 22 lipca — pierwotnie 1 lipca.

Troskliwej opiekunce z Kalet. Kąpiele słoneczne są nader zdrowe i przyjemne, ale stosować bez porady lekarza nie można, gdyż jest to niebezpieczne na serce i mózg.

Panienkom M.. Wł.. Z.. w Mikołowie donosimy, że pierwsze ciągnienie loterji p. W. K. naznaczone na 26-go czerwca. Trwać będzie do końca wystawy. Z całego serca życzymy powodzenia — na 15 biletów; proszę nam donieść, co panienki wygrały.

Z. P. Nowe Hajduki. Przyjmowanie akademików poborowych do szkół podchorążych nastąpi z dniem 28-go lipca

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 10 lipca 1929 r.

przetarg publiczny

na urządzenie strony niskiego napięcia w stacji transformatorowej w Warsztatach Wagonowych Piotrowice Sl.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 143 z 24/VI. br. i w Epoce Nr. 169 z 22/VI. br.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Fabryka fortepianów i pianin A. DRYGAS, POZNAŃ miała zaszczyt dostarczać w ostatnim czasie **fortepiany i pianina: Królewskiemu dworowi Rumuńskiemu, J. E. ks. kard. prym. dr. Hlondowi, I. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Padzie Ministrów w Warszawie.**

Wyłączna sprzedaż i reprezentacja:



Emanuel Wittor Katowice 3. Maja 38

Śląska Fabryka Stalówek, Sp. z o.o.

Tarnowskie-Góry G.-Śl., Tel. 533

Fabrykacja:

stalówek według angielskiego systemu, artykułów biurowych i t. p., artykułów masowych z blachy óżnego gatunku, narzędzi precyzyjnych dla wycinania i wytłaczania.

Warsztat mechaniczny

reperacje maszyn, budowa lekkich konstrukcji blaszanych i żelaznych, autogeniczne spawanie i wycinanie.

Zakład galwanizacyjno-emaljerski

niklowanie, śrebrzenie, mosiądzowanie, miedziowanie itd. różnych części do samochodów, motocykli, rowerów, wszelkich reflektorów, lamp i innych artykułów metalowych.

Gdzie

znajdę największy wybór:

materjałów na suknie, jedwabi woalów, muślinów, płócien, wsypów, firan, obrusów prześcieradeł oraz materjałów na chodniki w dobrych jakościach?

Tylko w firmie

W. Bolik

Tarnowskie-Góry

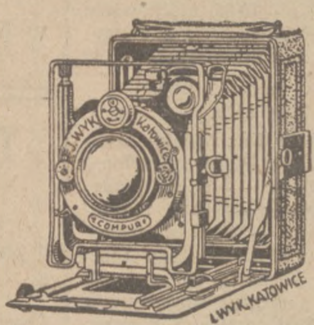
ulica Krakowska 19.

Specjalny interes manufaktur. towarów.

Najniższe ceny. Ściśle rzetelna obsługa.



„PERI"



6,5×9 . . . . zł. 70.00
9×12 . . . . zł. 85.00

Kamera dla młodzieży -- i początkujących. --

Kadłub drewniany. Przednia deska z metalu. Mieszek skórzany. Migawka Vario.

Specjalny aplanat.

FOTELE KLUBOWE do spania



materace, leżanki własnego wyrobu

H. Damm, Tapicer — Katowice, ulica Kościuszki 33.

TELEFON 2281

Polecam po niskich cenach i na dogodnych warunkach

dźwigary (tregry) cement — papy smołę — gwoździe

okucia dla robót stolarskich.

Rzemieślnikom daję specjalny rabat.

Franciszek Mikołajec

Rynek **ŻARY** Telefon 59

Ważne dla Związków i Tow. kościelnych!

Sztandary, chorągwie, paramenty kościelne, oraz wszelkie roboty ręcznie wykonuje

Pracownia Haftów Artystycznych

Wiktorji Bazanowej, Rybnik

Gliwicka 9.

Wykonanie sumienne. Ceny nader przystępne. Dotąd liczne podziękowania.

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe komplety i pojedyńczo. Wielki wybór, ceny przystępne, poleca

Spółka Stolarska Sp. z o. odp.

Tel. 1898. ul. 3-go Maja 26 Tel. 1898.

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Popierajcie naszych inserentów.

Na raty! Niskie ceny!

Kto chce tanio i ładnie mieszkanie umeblować

zaoszczędzi wiele pieniędzy, jeżeli kupował będzie meble wprost

z Fabryki Mebli „Fameta"

w zast.: **B. Płókarz**

Katowice, ul. Sobieskiego 19 (dawniej Roonstr.)

Przy wpłacie 10—20 %, a resztę można nawet do 30-ci miesięcy spłacać, otrzyma każdy, bez poręczyciela **meble wszelkiego rodzaju** jak: jadalnie, sypialnie, urządzenie kuchenne i biurowe, garnitury klubowe i salonowe, kanapy, otomany, łóżka fotelowe, materace i t. p., kapy, dywany i chodniki.

Otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczor., w niedzielę i święta od godz. 9—2.

Niskie ceny! Na raty!

5% rabatu

otrzyma każdy, który przedłoży to ogłoszenie przy zakupie **tek na akta, ręcznych torebek damskich, walizek, torb na książki, plecaków** i innych **skórzanych towarów galanteryjnych** mimo znanych niskich cen.

JAKOB PREISS

— skład skór i przybory szewskie oraz galanterja skórzana. —

Katowice, ulica Piłsudskiego 17 naprzeciw ewang. kościoła.

Jedna z wielu pochwał za dostarczone pianina z największej

Fabryki Pianin

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

Filja Katowice

ulica Szopena nr. 2

w pobliżu Pocz. Kasy Oszczędności

Tel. nr. 19-39



Grand Prix.

Do firmy B. Sommerfeld, Bydgoszcz.

Z wielkiem zadowoleniem konstatujemy, iż nabyte przez nas na wystawie „Wnętrzne domu" w Katowicach pianino firmy B. Sommerfeld nie zawiodło naszych oczekiwań. Odpowiada ono wszelkim wymaganiom tak co do dźwięku, jak i mechaniki, oraz wyglądu zewnętrznego. Pianina firmy Sommerfeld zasługują na to, aby je gorąco polecać zarówno fachowo jak i amatorom.

Mieczysław Szaleski,
profesor Instytutu muzycznego w Katowicach i Konserwatorjum w Krakowie.
Janina Konopasek-Szaleska.



Baczność! Baczność!

Maszyna pończoszniczą

„REKORD"

udoskonalona 2 nowymi wynalazkami, zgłoszonymi w Urzędzie Patentowym w Warszawie pod 1. W. 3822 i W. 3821, kosztuje tylko 500 zł. za gotówkę. Aparat ten wyrabia z jednej strony pończochy jedwabne, z drugiej niciane. Wyrobiony na tej maszynie towar skupuję i dostarczam surowca. Bliższych informacyj udzielam bezpłatnie.

Uwaga: Maszynę „REKORD" można nabyć tylko w firmie

K. GŁOWACKI

Królewska Huta, ul. Sobieskiego 14.

Ostrzega się przed naśladownictwami!!



Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworni betonowej w jednym roku wynosi około 5000 do 6000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

Rowery

instrumenta muzyczne, maszyny do szycia

na odpłatę od 200.- zł. dostarcza

Paweł Musiol

Wielkie Piekary

Marjacka 38.

Warsztaty mechaniczne.

Baczność! Nowożeńcy!

Oszczędzacie

kupując

meble i wyroby tapicerskie

w składzie K. Beselera

w Rydułtowach, ul. Korfantego, w domu p. Chroszcza. Tel. nr. 5.

Urządzenia kompletne jak i pojedyncze meble stale na składzie po cenach najniższych. Obsługa rzetelna i dogodne warunki spłaty. Dostawa do domu bezpłatnie.



Rowery

maszyny do szycia

jako też

centryfugi „Alfa-Laval"

kupujecie najkorzystniej u

R. LATOCHY w Zarach, Rynek

„Wszelkie reparacje wykonuje sie starannie. Części rezerwowe do wszelkich rodzajów centryfug są na składzie.

Oglądanie bez przymusu kupna.

Za gotówkę! Na odpłaty!

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie

roboty stolarskie

Wykonujemy takowe po cenach przystępnych i prosimy o poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Mechaniczna Fabryka Wyrobów Drzewnych

E. Czauderna,

Mysłowice-Słupna

ul. Słowackiego 64. Telefon nr. 52

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodzielnę nową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zarczeyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.



MEBLE w wielkim wyborze

jak: **jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie,** jako też **meble pojedyńcze i wyroby tapicerskie**

z własnych warsztatów polecają przy wolnej dostawie do domu za gotówkę i na raty po najtańszych cenach

Bracia Jojko, skład i fabryka mebli

Tarnowskie Góry, Piastowska 5. Narożnik Nowy Rynek. Tel. 1007.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 29 czerwca

Uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz wspomnienie wszystkich św. Apostołów. **Św. Marji, matki św. Jana Marka.**

SŁOW.: WYSZOMIR.

Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła Swego, i wyrwał mię z ręki Heroda i ze wszelkiego oczekiwania ludu żydowskiego. (Dzieje Ap. 12. 11).

Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję. (Jan XX. 17).

Zdanie: Bądź wdzięczny za dar najmniejszy, a większego godnym się staniesz.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.37, zachodzi o godz. 19.57. — Księżyc wschodzi o godz. 23.45, zachodzi o godz. 10.55.

Długość dnia: 16 godzin 20 minut. — Zmiany powietrza: pięknie. Jutro: wietrzno, niestałe.

Jutro niedziela, 30 czerwca: Wspomnienie św. Pawła. W poniedziałek 1 lipca: Oktawa św. Jana Chrzciciela.

— **Z powodu dwu świąt następny** numer gazety naszej wyjdzie w poniedziałek o zwykłym czasie.

Czytelniczki i czytelników upraszamy, by korzystali ze świąt i agitowali za naszą gazetą, zjednywając dla niej nowych zwolenników i abonentów.

— **Po 25 czerwca** przyjmują przedpłatę na „Katolika“ już tylko urzędy pocztowe i wszyscy nasi agenci. Kto z **abonentów pocztowych** nie zamówił gazety u listowego, musi udać się na najbliższą pocztę i tam zapłacić abonament. Nie trzeba zwlekać, ponieważ może się łatwo zdarzyć, że poczta nie dostarczy pierwszych numerów w miesiącu lipcu.

Czytelników, którzy pobierają „Katolika“ od naszych agentów, upraszamy, by także oni nie zwlekali z odnowieniem przedpłaty na miesiąc lipiec. Należy już teraz przygotować pieniądz, po które zgłosi się w najbliższych dniach agent z kwitem. Do 5 lipca wszyscy abonenci winni uregulować przedpłatę.

Wszystkich dotychczasowych abonentów ponownie upraszamy, by nietylko zamówili „Katolika“ dla siebie, lecz także drugich do czytania i abonowania zachęcali. W każdym domu polskim i katolickim powinien być „Katolik“.

— **Nauka rolnictwa w szkołach wiejskich.** W Ministerstwie rolnictwa omawiana jest obecnie w porozumieniu z Ministerstwem oświaty sprawa wprowadzenia do programu nauczania w szkołach powszechnych wiejskich wiadomości elementarnych o uprawie roli.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki na Śląsku w miesiącu lipcu.** Katowice: 9 lipca bydło i konie. Lubliniec: 9 lipca kramarski, bydło i konie. Mikołów: 31 lipca bydło i konie. Pszczyna: 10 lipca konie, źrebięta i bydło: Rybnik: 2 lipca konie, bydło, źrebięta, i bydło. Rybnik: 2 lipca konie, bydło, źrebięta, owce i świnie. Wodzisław: 17 lipca bydło i konie. Nadto odbędą się jarmarki kramarskie w Mikołowie 4 lipca i w Pszczynie 11 lipca.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uroczystość papieska). Dnia 29 czerwca b. r. odprawi ks. biskup Lisiecki z okazji 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa XI uroczyste nabożeństwo o godz. 9-tej w katedrze św. św. Piotra i Pawła w Katowicach. Po południu o godz. 16-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja z następującym programem: 1. „Oremus pro Pontifice nostro Pio“, kompozycja ks. prof. Gajdy. Wzmocniony chór katedralny z towarzyszeniem orkiestry policyjnej. 2. Odczyt p. t. „Pius XI, zwiastun renesansu życia katolickiego“ wygłosi p. szambelan dr. Stark. 3. Odczyt p. t. „Na złoty jubileusz kapłaństwa Piusa XI“ w języku niemieckim wygłosi dr. Reihel. 4. Przemówienie ks. biskupa Lisieckiego (w języku polskim i niemieckim). 5. Hymn papieski. 6. Hymn polski. 7. Zakończenie „Tu es Petrus“ — kompozycja ks. prof. Gajdy, wykona chór z towarzyszeniem orkiestry policyjnej.

— Budowa mieszkań). Na ostatniem posiedzeniu magistratu katowickiego obradowano także nad uśmierzeniem nędzy mieszkaniowej. Na terenie przy drodze do Wełnowca zarząd miasta ma zamiar postawić szereg domków. Mieszkania te mają otrzymać rodziny najbiedniejsze i mniejzamożne. Na posiedzeniu przedłożono rysunki budowlane, które przyjęto. Według tych wzorów, zostaną opracowane plany budowlane. Chodzi w tym wypadku o budowę około 230 domków.

— (O szkołę dla położnych — budowa instytutu bakterjologicznego). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę utworzenia przy nowym szpitalu miejskim szkoły dla położnych z internatem oraz szkoły dla higjenistek, jakoteż sprawę bezpłatnego odstąpienia przez gminę miasta Katowic terenu przy szpitalu na budowę instytutu higjenicznego i bakterjologicznego w Katowicach.

— (Handlarze żywym towarem). Sąd okręgowy prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko szajce przemycającej kobiety zagranicę, przyczem istnieją liczne dowody, że chodzi tu o handel żywym towarem. Z 20 osób zatrzymanych swojego czasu w tej sprawie, 12 narazie zwolniono, oskarżony zaś Moszek Feldblum zbiegł i jest obecnie poszukiwany. Wśród oskarżonych znajdują się również dwaj jego synowie, dalej Aron Diamand z Łodzi, Dawid Hauser z Iwonicza i Josek Meller z Katowic. Jak stwierdziło tymczasowe dochodzenie oskarżeni werbowali kobiety z całej Polski, przeważnie z byłej Kongresówki i wywozili je do Belgji, Francji i Ameryki Południowej. Dalsze szczegóły afery ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

— (W sprawie przemycania lekarstw). Swego czasu donosiliśmy o głośnej na Śląsku aferze przemycania medykamentów z Niemiec przez zieloną granicę w związku z czem aresztowany został wówczas urzędnik Niziołkiewicz i aptekarz Pollak z Katowic. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że podnoszony zarzut, jakoby lekarstwa były fałszowane nie ma podstaw, wobec czego śledztwo w tym kierunku zostało umorzone, a oskarżeni po złożeniu kaucji zostali zwolnieni z aresztu i odpowiadać będą tylko za przemyt.

— (Wykrycie sprawcy kradzieży). Na początku bieżącego miesiąca dokonano kradzieży na szkodę A. Weissbauma w Katowicach. Policja wyśledziła sprawcę. Jest nim **Bernard Lewandowski z Katowic.** Osadzono go w więzieniu sądowem.

Kochłowice w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Delegacja, którą gmina wysłała do Poznania celem zwiedzenia wystawy, nabyła tamże wóz do skrapiania ulic za 2 tysiące zł. Należy spodziewać się, że wóz wkrótce będzie dostawiony do Kochłowic. Gmina wciąż cierpi na brak wody. Mieszkańcy ulicy Radoszowskiej Radoszowa i Dąbrowy muszą chodzić po wodę w niżej położonej części wsi i to albo wczas rano lub podczas godzin wieczornych.

— (Uruchomienie starej kopalni). W ciągu najbliższych dni nastąpi uruchomienie starej kopalni „Aliny“, która znajduje się niedaleko Kochłowic przy drodze do Nowej Wsi. Prace kopalniane zostaną rozpoczęte po naprawieniu maszyn. Uruchomienie kopalni zmniejszy znacznie liczbę bezrobotnych kochłowickich.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Prymicje). Szereg uroczystości, które obchodziła w ostatnich dniach parafja św. Jadwigi, zakończyły prymicje nowowyświęconego ks. Jerzego Rothera, które odbyły się we wtorek, dnia 25 czerwca b. r. Ks. prymicjanta przeprowadzono z probostwa w uroczystej procesji do kościoła. Po odśpiewaniu „Veni Creator‘ wygłosił polskie okolicznościowe kazanie kapelan wojskowy, ks. dr. Karol Milik. Kaznodzieja w dobitnych słowach przedstawił wiernym słuchaczom zaszczytny, lecz odpowiedzialny i ciężki stan kapłański. Następnie ks. prymicjant w licznej asyście przeszedł do ołtarza, by odprawić pierwszą św. Ofiarę bezkrwawą. Po Ewangelji świętej wygłosił kazanie niemieckie Przew. ks. proboszcz Gajda. Uroczystość prymicyjną zakończono odśpiewaniem Te Deum. Po nabożeństwie odbyło się na probostwie skromne przyjęcie, w którem wzięło udział około 50 osób, księży, przedstawicieli zarządu kościelnego i miasta oraz krewnych ks. prymicjanta. — Nowo wyświęcony ks. Jerzy Rother pochodzi z Król. Huty i jest synem ubogich rodziców. Matka jego zmarła przed 2 laty, żyje tylko jeszcze ojciec. Studja odbył i ukończył szczęśliwie dzięki pomocy szczodrych dobrodziejów, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie Przew. ks. proboszcza Gajdę, który nadto sprawił ks. Rotherowi tak wspaniałe prymicje.

Z Świętochłowickiego.

Godula w Świętochłowickiem. (Odsłonięcie płyty nieznanego powstańca). W związku z uroczystością odsłonięcia płyty nieznanego powstańca, która odbędzie się w Goduli dnia 29 czerwca, komitet organizacyjny obchodu donosi jeszcze co następuje: Wszystkie organizacje, biorące udział w uroczystości, uprasza się o punktualne przybycie na miejsce zbiórki (boisko w Goduli). W interesie powagi obchodu niezbędnem jest ścisłe zastosowanie się do poleceń porządkowych. Naczelną komendę podczas oficjalnej części uroczystości poruczono p. porucznikowi Sojce. Biuro informacyjne dla przyjezdnych organizacyj i gości znajdują się: w Chebziu u p. Wali na dworcu, a w Goduli w szkole pierwszej. Goście, chcący brać udział w obiedzie, zechcą najpóźniej do 29 czerwca godziny 9 przed południem odebrać swoją kartę obiadową w restauracji p. Budzisza w Goduli. Nadmienia się jeszcze, że po odsłonięciu płyty odbędzie się dekoracja powstańców w ogrodzie p. Budzisza.

Ruda w Świętochłowickiem. (Rozbudowa koksowni). Rada Wojewódzka na swem ostatniem posiedzeniu udzieliła koksowni przy kopalni „Wolfgang“ pozwolenia na budowę wieży do gaszenia koksu oraz dwóch chłodni wieżowych. Prace budowlane będą natychmiast rozpoczęte.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Poświęcenie nowego sztandaru). Założony przed 2 laty przymusowy cech krawców w Szarleju posiada już swój własny sztandar. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się w ubiegłą niedzielę w obecności przedstawicieli władz. Izbę rzemieślniczą zastępowali komisarz rządowy p. Jużwa oraz sekretarz Izby.

Z Pszczyńskiego.

Czułów w Pszczyńskiem. (Budowa nowej wytwórni). Zarząd fabryki celulozy w Czułowie ma zamiar postawić wytwórnię waty drzewnej. Śląska Rada Wojewódzka udzieliła pozwolenie na budowę i uruchomienie nowej fabryki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rozwój miasta). Od czasu przyłączenia części Górnego Śląska do Polski miasto Rybnik powiększyło się znacznie. Także wygląd miasta poprawił się pod każdym

względem. Ludzie, którzy często przychodzą do miasta oczywiście nie spostrzegają tych zmian tak bardzo, a jeszcze mniej mieszkańcy miasta. Tembardziej zdziwieni są rozkwitem Rybnika ludzie, którzy nie widzieli miasta przez kilka lat. W tych dniach bawił tu mąż, który przez 25 lat był gospodarzem miasta, mianowicie mieszkający w Nysie na Śląsku Opolskim 70-letni burmistrz Günther. W roku 1920 wyprowadził on się do Nysy jako emeryt. Otóż były burmistrz p. Günther oświadczył, że rozwój miasta jest tak nadzwyczajny, iż może służyć jako wzór rozwoju miasta. To oświadczenie byłego burmistrza p. Günthera, który był głównym kierownikiem gospodarki miejskiej w czasach przedwojennych, świadczy najlepiej, że także Polacy potrafią pracować i doprowadzić miasto do rozkwitu.

— (Pielgrzymka do Piekar). Przypominamy, że Okręg rybnicki III. Zakonu św. Franciszka urządza 21-go lipca b. r. pielgrzymkę do Piekar na Kalwarję. Odjazd nastąpi w sobotę, dnia 20-go lipca, powrót 21-go lipca. Zgłoszenia przyjmuje się przy furcie klasztornej i u p. Aug. Halamondy, ul. Wodzisławska 26. Koszty podróży wynoszą 9 zł. O liczny udział w pielgrzymce tercjarzy, jak i wogóle parafjan uprasza Zarząd.

— (Nadmiar kandydatów do gimnazjum). Do pierwszej klasy gimnazjum państwowego w Rybniku wpłynęło 650 podań. Z tych podań tylko 100 będzie uwzględnionych.

Wodzisław. (Samobójstwo). Na torze kolejowym między Turzą a Wodzisławiem znaleziono trupa. Policja ustaliła, że są to zwłoki Józefa Kuczy z Gorzyczek. Kucza rzucił się pod pociąg celem odebrania sobie życia. Przyczyny popełnienia okropnego czynu nie stwierdzono.

Mszanna w Rybnickiem. (Zasądzony za krzywoprzysięstwo). Przed sądem w Rybniku odpowiadał młynarz Wnuk z Mszannej. Sąd skazał Wnuka na dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. (Wielki pożar). W tych dniach nawiedził wioskę tutejszą wielki pożar. Z nieznanej przyczyny spalił się dom Józefa Piksy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zaginięcie dziewczyny). Uczęszczająca do szkoły żeńskiej 15-letnia Emilja Ziaja wyszła z domu dnia 18 czerwca i od tego czasu zaginął o niej wszelki ślad. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Dziewczyna urodziła się 5 października 1914 roku. Rodzice jej mieszkają w Tarnowskich Górach przy ulicy Gliwickiej 25. Wiadomości mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionej uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej postanowiono wystosować wniosek do Województwa w sprawie przejęcia wszelkich kosztów przy nowej szkole w Chechle Nowem ponad kwotę 50.000 złotych, którą przejmuje na siebie gmina Świerklaniec. Dodatek elektryfikacyjny wpłacony w roku 1925 w wysokości 900 zł. uchwalono zaliczyć ówczesnym płatnikom do obecnych rat dodatku elektryfikacyjnego. Dalej rozpatrzono szereg wniosków o zmniejszenie wzgl. zwolnienie specjalnego dodatku elektryfikacyjnego, z których większość załatwiono przychylnie, oraz uchwalono dodatek elektryfikacyjny, który miał być spłacony w 8 ratach i z którego jeszcze były płatne 4 raty, rozłożyć na dalsze 10 rat. Będzie to wielką dogodnością i ulgą dla płatników, ponieważ raty zostaną przez to znacznie obniżone. — Dla miejsc. ubogich ustalono miesięczne zapomogi po 15,00 zł. oprócz jednego wypadku, gdzie uchwalono miesięcznie 10,00 złotych. — Statut dotyczący ustalenia i stosunków służbowych oraz zaopatrzenia urzędników i funkcjonarjuszy gminnych odrzucono, wzgl. odroczono do nowej Rady gminnej, która będzie w przyszłości wybrana.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 czerwca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 czerwca: za 100 franków francuskich 34.80 zł. za 100 franków szwajcarskich 171.16 zł. za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 26 czerwca 1929 r.

Zboże 26.25—27.25, pszenica 45.00 do 46.00, jęczmień na przemiał 27.50 do 28.50, owies 26.00—27.00, mąka żytnia 40.25, mąka pszeniczna 66.00 do 70.00, osucie żytnie 18.00—19.00, osucie pszeniczne 20.00—21.00, poganka 45.00—48.00. Tendencja spokojna.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Proces o morderstwo rabunkowe). Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę napadu, dokonanego w dniu 1 lutego na szosie między Łazami a Ciągowicami. Dwóch kolejarzy stacji Łazy Maciążka i Wojciecha Ciupę, gdy wracali z otrzymanym w tym dniu zarobkiem przez las nieznani sprawcy zasypali strzałami rewolwerowemi, po których Ciupa śmiertelnie ranny padł na ziemię. Maciążek zaś został dogoniony przez bandytów, powalony na ziemię i obrabowany. Sprawcami byli Tadeusz Wolski i Wiktor Rok. Wolski w maju roku bieżącego zbiegł z więzienia. Rok zaś zasiadł na ławie oskarżonych. Prokurator domagał się dla niego kary śmierci. Sąd skazał Roka na 16 lat ciężkiego więzienia.

Tarnopol. (Walka z bykiem na ulicy miasta). Z Tarnopola donoszą o walce z bykiem na najludniejszych ulicach miasta. Byk prowadzony na targ w Tarnopolu przez pewnego gospodarza, zerwał się z uwięzi i począł atakować przechodniów. Jednego powalił na ziemię. Na ulicach wybuchła panika. Dwaj konni policjanci starali się ująć byka, względnie zapędzić go w jakiś zaułek, bezskutecznie i oddali do niego 6 strzałów, które jednak nie były śmiertelne i jeszcze bardziej rozjuszyły zwierzę. Dopiero jeden z oficerów tamtejszego garnizonu wystrzałem z karabinu położył byka trupem. Podczas paniki potratowano kilka osób.

Kraków. (Zasądzenie żydów-komunistów). Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się proces przeciwko 9 żydom — działaczom komunistycznym z Białej-Bielska. Sędziowie przysięgli uznali sześciu winnych zdrady stanu, dwóch winnych o tajenie przed władzami przestępczej działalności, ostatni oskarżony został uwolniony. Trybunał wydał następujący wyrok: Józef Last 3 lata ciężkiego więzienia, Maurycy Orbach 2 lata, Michał Schwarz półtora roku, Natan Rechtwag półtora roku, Michał Fisz półtora roku, Józef Spiegler 1 rok, Mojżesz Siebzehner 1 rok, Aron Seif 6 miesięcy więzienia, Józef Drucker uwolniony od winy i kary.

Krotoszyn. (Zamach bombowy na konferencję nauczycielską). W tych dniach dokonano zamachu bombowego na gmach gimnazjum państw. w Krotoszynie. W chwili, gdy w jednej z sal odbywała się konferencja nauczycielska, mająca na celu sklasyfikowanie świadectw rocznych uczniów, nagle o ramę okna odbił się jakiś ciężki przedmiot, który upadł na chodnik i eksplodował wśród silnej detonacji. Wskutek wybuchu kilkadziesiąt szyb wyleciało. Z ludzi nikt nie doznał okaleczeń.

Jubileusze zasłużonych kapłanów.

25-lecie kapłaństwa.

W czwartkowym numerze „Katolika" pisaliśmy o uroczystościach jubileuszowych w Królewskiej Hucie. Tarnowskich Górach i Rybnie z okazji 25-lecia kapłaństwa tamtejszych Przewielebnych księży proboszczów. Dziś piszemy o takich samych uroczystościach w Radzionkowie (pow. tarnogórski) i w Lyskach (pow. rybnicki).

Uroczystości jubileuszowe w Radzionkowie.

W dniu 21 czerwca b. r. obchodził proboszcz radzionkowski, Przew. **ks. dr. Józef Knosała**, 25-letnią rocznicę swych święceń kapłańskich. Dzień jubileuszu minął w parafji bez okazalszych uroczystości, ponieważ ks. Jubilat wyjechał, by w zupełnej ciszy i w odosobnieniu w klasztorze spędzić dzień, w którym go arcypasterz wyświęcił i upoważnił do służenia Bogu i do rozdzielania wszelkich łask związanych z zaszczytnem powołaniem kapłańskiem. Mimo tego parafjanie radzionkowscy pamiętali o swym ukochanym duszpasterzu i w dniu jubileuszowym wznosili w modłach swych prośbę do Boga o nagrodę za trudy i prace zacnego kapłana.

*

Ks. proboszcz dr. Józef Knosała urodził się w Żelaznej w pow. opolskim dnia 19 marca 1878 roku. Studja gimnazjalne odbył w Opolu, teologiczne we Wrocławiu. Krótko po święceniach kapłańskich, bo już w sierpniu 1904 r. został posłany jako kapelan do Radzionkowa, gdzie pracował 7 lat przy boku sędziwego ks. dziekana Konieczki. W roku 1911 przeniesiony został do kościoła św. Barbary w Królewskiej Hucie. Ale już w następnym roku powołała go władza duchowna na stanowisko administratora w Mokrem (pow. pszczyński), gdzie zmarł tamtejszy proboszcz, ks. dziekan Stehr. W Mokrem pozostawał tylko trzy miesiące.

W tym czasie utworzono kurację w Kończycach(pow. katowicki), należących przedtem do parafji bielszowickiej. Pierwszym duszpasterzem nowoutworzonej kuracji został ks. Jubilat. Tutaj czekała go trudna praca, gdyż gmina nie miała ani kościoła, ani probostwa, ani cmentarza. Po dziesięcioletniej działalności w Kończycach, która pozostawiła niezagasłą i jak najlepszą pamięć wśród parafjan, powołany został ks. Knosała na probostwo w Radzionkowie.

Ks. Jubilat należy do nielicznych księży, którzy wolne swe godziny zużywają na badanie przeszłości naszej ziemi śląskiej. Jego mrówczej pracy zawdzięczamy szereg rozpraw historycznych, z których najnowszą i najobszerniejszą jest „Historja parafji radzionkowskiej", napisana po polsku i po niemiecku.

Jubileusz ks. Kuczki, prob. w Lyskach.

Ks. proboszcz **Paweł Kuczka** w Lyskach obchodził 25-lecie kapłaństwa w niedzielę, dnia 23 czerwca b. r. Uroczystość odbyła się z wielkim udziałem parafjan. Nie było chyba w całej parafji jednego człowieka, któryby się nie był choć w drobnej mierze przyczynił do uświetnienia uroczystości jubileuszowej. Wielką była liczba upominków, które otrzymał ks. Jubilat od gminy, bractw, stowarzyszeń i od poszczególnych parafjan. Wszystko to jest niezbitym dowodem, jak wielkim szacunkiem cieszy się ks. Kuczka wśród parafjan.

*

Ks. proboszcz Paweł Kuczka urodził się 16 lipca 1877 r. w Siedlicach (powiat prudnicki). Po otrzymaniu święceń kapłańskich został kapelanem w Oleśnie, gdzie proboszczem był zacny ks. Aleksander, wielki przyjaciel ludu polskiego.

Dnia 8 czerwca 1909 r. ks. Kuczka objął urząd proboszcza w Wysokiej, w powiecie oleskim, gdzie za jego staraniem stanął nowy kościół parafjalny. Ks. Jubilat zawsze był gorliwym Polakiem i z tem się nie tail. W życiu politycznem brał żywy udział. W roku 1911/12 stawał jako kandydat polski do parlamentu niemieckiego. Mimo wspólnego frontu niemieckiego, dzięki wytrwałej pracy Polacy weszli do ściślejszych wyborów z kandydatem niemieckim i ulegli tylko małą liczbą głosów. Wówczas to „Katolik" wydawał w Oleśnie tygodnik „Prawda", w którym bardzo wydatnie współpracował ks. Jubilat.

W czasie plebiscytu i powstań ks. proboszcz Kuczka z największem poświęceniem popierał sprawę polską, to też ściągnął na siebie nienawiść obozu niemieckiego. Dokonano na niego kilku napadów, tak, że wreszcie musiał uchodzić. Po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie ks. prob. Kuczka przeniesiony został do parafji w Lyskach.

Uczcijmy jak najokazalej dzień święta papieskiego.

Zbliża się dzień wielki, uroczystość pierwszych książąt Kościoła św. św. Piotra i Pawła i święto papieskie.

Życzeniem J. E. ks. biskupa Lisieckiego, naszego drogiego Arcypasterza jest, by dzień ten był obchodzony jak najuroczyściej w naszej diecezji. My, Ślązacy, tak wiele mamy do zawdzięczenia Ojcu św.

Dlatego też powinniśmy wszelkich dołożyć starań, aby święto papieskie wypadło jak najświetniej. Przez liczny udział w nabożeństwach i akademjach zamanifestujemy swoje prawdziwe przywiązanie do stolicy Apostolskiej.

Niech nasze mieszkania przyozdobią się w tym dniu barwami standarów i portretami Ojca św., wieczorem zaś okna iluminacją świetlną — niech morze światła zaleje miasta nasze, a okażemy przez to swe gorące przywiązanie do Ojca św.

Okażmy w całej pełni, żeśmy katolikami i że jako tacy potrafimy uczcić w sposób godny tego, co jest Głową i Opoką naszego świętego Kościoła.

Gen. Sekr. Ligi Katolickiej
Ks. Siemienik.

Z dalszych stron.

Magdeburg. (Pies oszalał od pioruna). W Loburgu, pod Magdeburgiem, w czasie szalejącej onegdaj burzy, pewna kobieta ulitowała się nad psem podwórzowym i zabrała go ze sobą do izby. Nagle uderzył opodal piorun, który tak przeraził psa, że rzucił się na swoją panią i poszarpał jej nogę, którą trzeba było amputować.

Koszyce w Czechosłowacji. (Proces cyganów-morderców zbliża się ku końcowi). Postępowanie dowodowe przeciw cyganom z Mołdawy, oskarżonym o ludożerstwo, po 5 tygodniach trwania, zostało zakończone. Trybunałowi przysięgłych postawiono ogółem 632 pytań w kierunku zbrodni. Oskarżyciel publiczny częściowo zmienił swoje wnioski w sprawie kwalifikacji czynów poszczególnych oskarżonych.

Kopenhaga. (Olbrzymia powódź). Okropna powódź nawiedziła w tych dniach miasto Mariager, leżące w Jutlandji na wschodniem wybrzeżu półwyspu duńskiego. Nad miastem przeszła straszliwa burza, która zamieniła okolicę w jedno wielkie jezioro, z którego wznosiło się kilka wysepek. W niektórych miejscach woda podniosła się do wysokości jednego metra. Gruba warstwa mułu pokryła ulice, poprzerywane często głębokiemi wyrwami. Wieczorem masy wód przerwały obwałowanie i spłynęły do zatoki mariagerskiej.

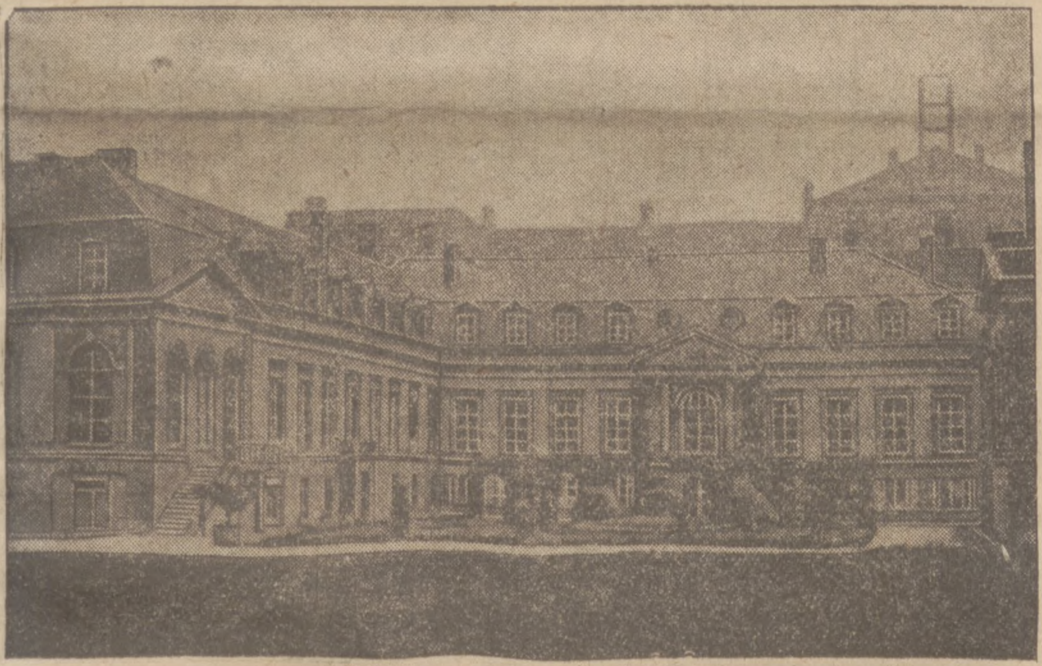
Tajemnica jeziora „Nemi".



Na powyższej rycinie widzimy jedną z zatopionych zbytkownych galer cesarza rzymskiego Kaliguli w jeziorze „Nemi". Jezioro Nemi ma obszaru 5 km kwadratowych i leży w górach Albańskich niedaleko Rzymu i jest właściwie olbrzymiem kraterem wygasłego wulkanu. Cesarz rzymski Kaligula urodzony w roku 12 po Narodzeniu Chrystusa, znany z swych dziwactw, wyprawił dla swych dworaków wspaniałą ucztę na zbytkownych galerach-statkach i po uczcie rozkazał galery ze wszystkiemi kosztownościami zatopić. I przeleżały te zatopione skarby cesarskie oszacowane na 270 miljonów systeryj rzymskich (prawie 50 milj. marek złotych) 1900 lat na dnie jeziora Nemi. Już poprzednie rządy włoskie starały się dostać do tych skarbów zatopionych, ale przedsięwzięciom brakowało energji. Dopiero Mussolini postanowił dzieła dokonać. Kazał zbudować na brzegu głębokiego jeziora olbrzymie pumpy, poruszane siłą elektryczną i tym sposobem wodę wypumpować. I zdawało się początkowo, że to przedsięwzięcie przechodzi siły ludzkie, gdyż wypumpowaną wodę trzeba było osobnemi kanałami rozprowadzać po okolicy, tak, iżby nie wracała do jeziora z powrotem. Zamiar się udał. Jezioro zostało do dna, gdzie spoczywają zatopione galery, osuszone, i teraz będzie można szukać ukrytych skarbów.

PLAN YOUNGA.

W Paryżu radzili przez kilka tygodni przedstawiciele zwycięskich państw koalicyjnych z delegatami niemieckimi nad ostatecznem uregulowaniem wojennych odszkodowań niemieckich. Podpisali tymczasową umowę (t. zw. plan Younga), którą atoli rządy interesowanych państw muszą przyjąć. Z wprowadzeniem w życie planu Younga połączone są daleko idące i głęboko sięgające następstwa. — Ma zostać założony międzynarodowy bank reparacyjny, który ma odszkodowaniami niemieckiemi zawiadywać.



Pałac „Egmont".

Siedzibą tego banku ma zostać stolica belgijska **Bruksela**, w wspaniałym historycznym **pałacu „Egmonta"**.

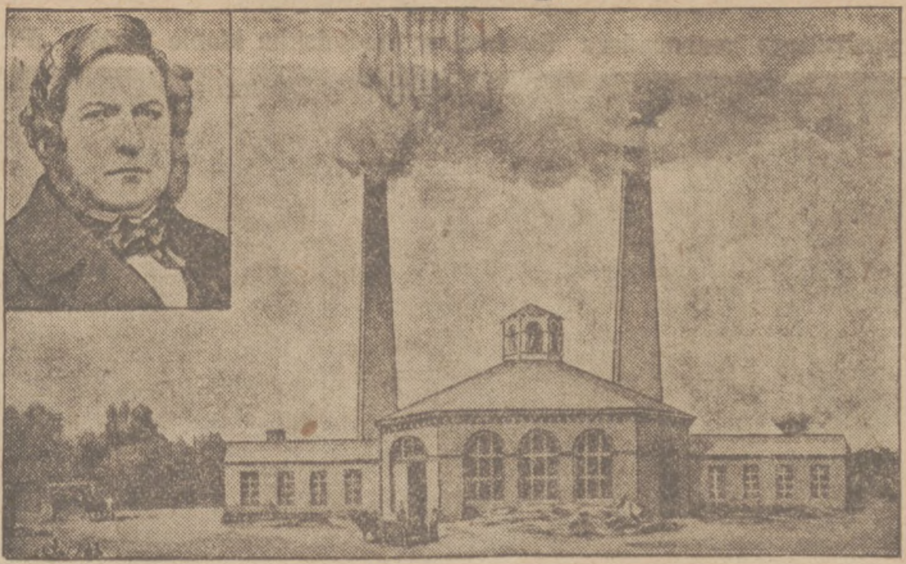
Celem dokonania tych zamierzeń, związanych z planem Younga, odbędzie się w lipcu w Lozannie szwajcarskiej nowa konferencja reparacyjna.



Miasto Lozanna.

Rycina powyższa przedstawia stare śródmieście lozańskie, leżące w malowniczem położeniu nad jeziorem genewskiem. W głębi obrazka widzimy wspaniałą katedrę i zamek.

125-lecie urodzin Augusta Borsig'a.



August Borsig, założyciel sławnej na cały świat pierwszej fabryki lokomotyw w Berlinie, urodził się 23-go czerwca 1804 we Wrocławiu. Początkowo uczył się za murarza i 1837 roku położył fundament pod pierwszą fabrykę parowozów kolejowych. Dzieło Augusta Borsiga rozrosło się do kolosalnych rozmiarów, tak, iż zakłady Borsiga przodują dzisiaj niem. przemysłowi maszynowemu. Przeszło 13 000 lokomotyw różnych rozmiarów i typów rozeszło się po całym świecie.

Na rycinie widzimy podobiznę Augusta Borsiga i jego pierwszej berlińskiej fabryki.

Wielka wystawa rolnictwa bawarskiego w Monachjum.



Obecnie odbywa się w Monachjum, stolicy bawarskiej z wielką okazałością pokazywana krajowa wystawa rolnictwa bawarskiego, w której uczestniczą również wielcy obszarnicy z pobliskich krajów niemieckich. Monachijska wystawa rolnicza obejmuje wszystkie nowoczesne urządzenia racjonalnego, postępowego rolnictwa tak co do uprawy roli jak i hodowli inwentarza.

Czy będzie rodziło owoce dobre?



Rycina powyższa przedstawia nam niecodzienne zdarzenie. Premjer angielski Macdonald i ambasador amerykański Dawes sadzą w Londynie w parku miejskim drzewko pokoju. Przyglądają się tej pracy angielscy mężowie stanu, córka Macdonalda i żona Dawesa. Kto będzie drzewko opatrywał i podlewał? Gdzie Briand, Stresemann, Mussolini i towarzysze?

Uroczyste przyjęcie

amerykańskiego ambasadora Dawesa w londyńskim klubie lordów „Pligrim"



Istnieje w angielskiej arystokracji, utrzymującej stosunki z dyplyomacją rządową zwyczaj, by przedstawicieli obcych mocarstw, utrzymujących poselstwa przy rządzie angielskim, uroczyście wprowadzać w życie sfer rządowych i towarzyskich.

Na rycinie powyższej widzimy uroczyste przyjęcie ambasadora Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki pana Dawesa w londyńskim klubie lordów angielskich „Pligrim". **Dawes** stoi drugi z rzędu z lewej ku prawej.

Konferencja rzeczoznawców niemieckich odszkodowań wojennych podpisuje Plan Younga.



Wyznawca teorji Lwa Tołstoja

sekretarzem stanu w angielskiem ministerstwie wojny.

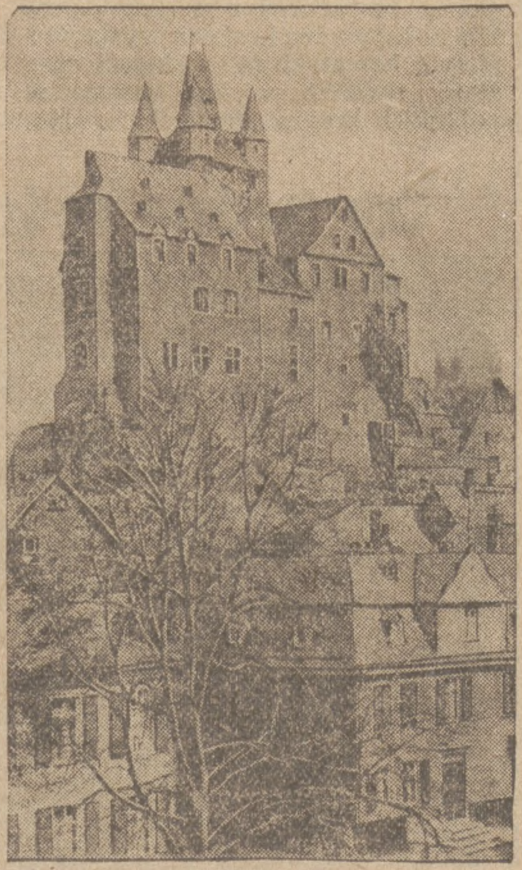


Carl de la Warr

został powołany przez rząd Macdonalda do ministerstwa wojny jako sekretarz stanu. Przy wybuchu wielkiej wojny światowej zasłynął ówczas dopiero 29 lat liczący Carl de la Warr w całej Anglji, bo odmówił stanowczo służby wojskowej na froncie. Po wojnie rozdał cały swój majątek biednym, dobra swoje sprzedał, gotówkę przeznaczył na ulżenie biedy i nędzy i sam zamieszkał w stajni końskiej. Dzisiaj jest pierwszą osobą po angielskim **ministrze wojny.**

600 lecie

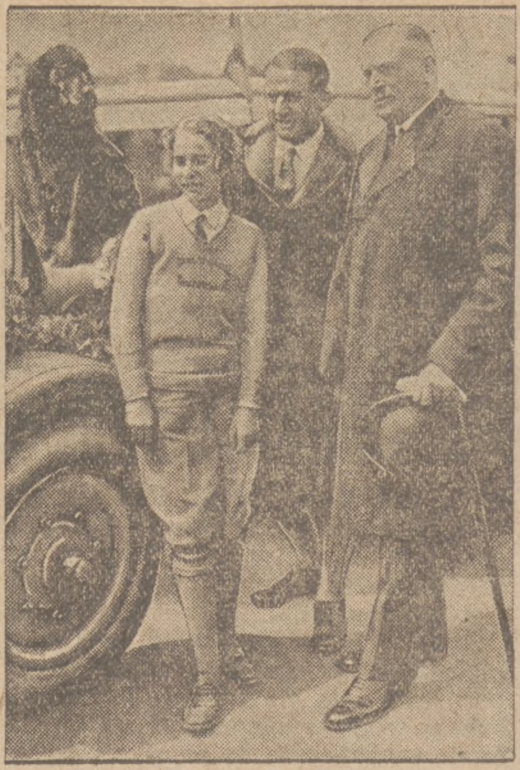
miasta Diez nad rzeką Lahn



Widok zamku w Diez.

Pięknie położone, historycznie sławne miasto Diez, leżące nad rzeką Lahn, obchodzi w tych dniach 600-lecie swego istnienia. W roku 1329 nadał mu Ludwik bawarski prawa miejskie. (Na rycinie widzimy dobrze utrzymany zamek książęcy, pochodzący z roku 1070.)

Samochodem do około świata



Panna Stinnes.

Klara-Eleonora Stinnes, córka znanego zmarłego przemysłowca niemieckiego, objechała w przeciągu dwóch lat wszystkie części świata wzdłuż i wszerz. Odważnej automobilistce towarzyszył mechanik Söderström. Rycina nasza przedstawia chwilę jej powrotu do Berlina po dwuletniej włoczędze światowej. Widzimy pannę Stinnes, mechanika Söderströma (w środku), a obok nich sekretarza stanu Weissmanna.



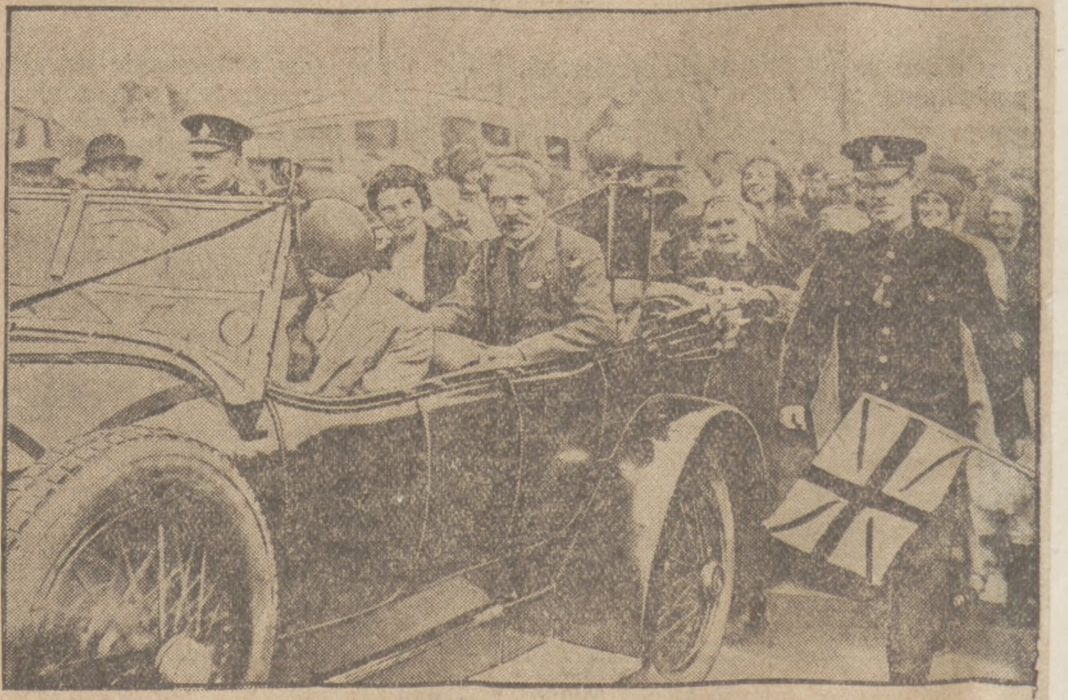
Maksym Gorkij

rosyjski pisarz i literat, osobisty przyjaciel Lenina, powrócił z południowej Italji do Moskwy i został wybrany do wydziału wykonawczego Sowietów rosyjskich. Gorkij wstąpił do **związku bolszewickich bezbożników,** którzy wzięli sobie za zadanie wytępić z serc ludu rosyjskiego wiarę w Boga. Prześladowania wiernych prawosławnych i wyznawców wszystkich innych religij, zamykanie cerkwi i kościołów, zsyłanie na Sybir popów, księży, biskupów i archirejów, rozpędzanie zakonników i zakonnic, konfiskata dóbr cerkiewnych i klasztornych w całej Bolszewji to działalność związku bezbożników. — **A jednak bramy piekielne i potęgi szatańskie nie przemogą Kościoła Chrystusowego.**

Rząd niemiecki za kanclerstwa Dr. Bauera godzi się na podpisanie Traktatu Wersalskiego 28. 6. 1919.



Najpopularniejszy mąż w całej Anglji.



Entuzjastyczne przyjęcie Ramsay Macdonalda, premjera angielskiego, w jego szkockiem mieście rodzinnem Lossiemouth.

Na rycinie widzimy Macdonalda razem z córką Isabelą, jadących samochodem z dworca kolejowego do rodzinnej sadyby.

„VERDUN"

Groźna pamiątka strasznej wojny.



Zdobycie fortu Douaumont pod Verdynem.

Cztery nazwy: „Marna", „Szampanja", „Werdyn" i „Somma" przejmują każdego uczestnika wielkiej wojny, walczącego na froncie francuskim nieprzepartą zgrozą i lękiem. Dla wszystkich, którzy ani nad Marną ani w Szampanji ani pod Werdynem ni nad Sommą nie byli i piekła wojennego nie zaznali, trudno te okropności opisywać i tłomaczyć.

Rycina powyższa jest zdjęciem filmowem, a więc przedsięwzięciem wcale nie grożącem niebezpieczeństwem kalectwa lub utraty życia — jest raczej imprezą dla tysięcy widzów kinowych. Atoli rzeczywistość zupełnie inaczej wyglądała.

Piszący niniejsze słowa — brał czynny udział w szturmach i bitwach pod Werdynem po prawej stronie Mozy w pułku poznańskim „Res. 37" od połowy lutego aż do 18 marca (w którym padł jako ciężko ranny) 1916 roku.

Podajemy nadesłany nam jego krótki opis. — Wstępnym szturmem wziął nasz pułk odcinek, zburzoną wieś i las Mocour. W drugim dniu posunęliśmy się pod fortyfikacje Besanvaux. Po dalszych dwóch dniach zdobyliśmy fort Hardemont, skąd przesunięto nas w trójkąt pomiędzy fortami Vaux, Douaumont i Baumont. Jak tam wyglądało i jak nam się wszystkim tak niemcom jak francuzom powodziło, wiedzą tylko ci, którzy to piekło przeszli.

Jakie ofiary w ludziach rzuciło główne dowództwo niemieckie molochowi wojny w paszczę, dowodem tego następujące dane, choćby tylko wzięte z jednej jedynej kompanji 7-ej, 2-go bataljonu, pułku „Res. 37".

„18 lutego rozpoczęło 100 bateryj w naszym odcinku „wzgórze 307" i „wzgórze 310" grzmieć ogniem huraganowym na pozycje francuskie przez cztery dni i cztery nocy. W międzyczasie leżeliśmy bezczynni w ziemiankach żelazo - betonowych. Francuska artylerja milczała tak jak gdyby jej wcale nie było. 21 lutego o godz. 11-tej naraz strzelanina ucichła. Kompanje rozwinęły się w szyku szturmowym. Feldwebel stwierdził siłę liczebną naszej 7-mej i pamiętam, że było nas do boju zdatnych 228 chłopa, nie licząc sanitarjuszy, pisarza kompanijnego i kantyniarza. Wtem pada rozkaz do szturmu. Biegniemy grupami po 8-miu i w niespełna godzinie były pozycje francuskie zajęte — zdobycz marna, — bo zaledwo dwudziestukilku jeńców, reszta się była schroniła. Pamiętam bardzo dobrze, że w międzyczasie od 22-go lutego aż do 18-go marca otrzymała kompanja nasza **dodatkowych 180 chopa świeżych posiłków** dla wypełnienia luk, a 18 marca o 10 w nocy raportował dowódca kompanijny, zastępca oficera (Offizierstellvertreter) N. majorowi: **„Kompanja 7-ma sześć grup (48 chłopa) silna"**. Raport ten, będąc rannym i czekając na odwiezienie, słyszałem na własne uszy. Można sobie wyliczyć ilu jedna jedyna kompanja straciła w niespełna 25 dni (początkowo miała 230, dopełniono ją 180) czyli ze 400 chłopa pozostało wycieńczonych, schorzałych **50**, a reszta **350**, gdzie się podziała?... dwie trzecie zabite a jedna trzecia to ranni i dogorywający.

A taki sam los lub może jeszcze gorszy przechodziły wszystkie kompanje frontowe. Tego co opisałem byłem świadkiem i uczestnikiem.

Fort Douaumont został po raz pierwszy zdobyty przez pułk brandenburski „Nr. 24". Dwa tygodnie później odebrali go z powrotem francuzi i znów go stracili; przechodził z rąk jednych do drugich. Zupełnie ta sama historja co z fortem Vaux. Fort Vaux zdobyli po raz pierwszy strzelcy, pułk „Nr. 3" i z całego pułku pozostało tylu rannych, że się zmieścili do jednego wagonu towarowego, noszącego napis **„7 Pierde 42 Mann"**, a ponieważ byli to sami ranni, leżący na noszach, więc było ich wszystkich razem 24 nędzarzy. Byłem przy ich załadowaniu na stacji w Billy, bo sam jako ciężko ranny jechałem z transportem do Beelitz pod Szpandawę.

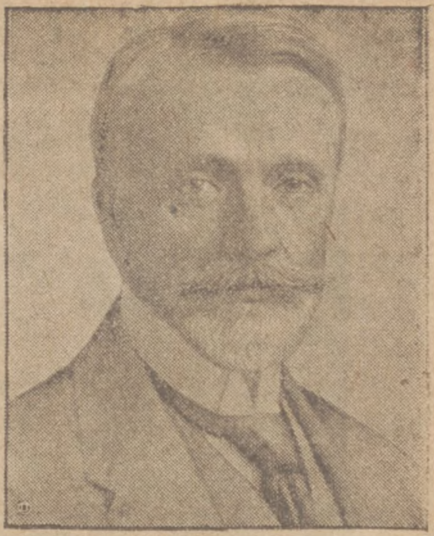
Rycina powyższa jest filmowem wykonaniem za zgodą rządu francuskiego przez oddziały wojskowe tak niemieckie jak i francuskie. Przedstawia tylko jeden epizod jak kilku żołnierzy gotuje się do podskoku naprzód. Nie należy zapominać, że to tylko zdjęcie filmowe, przy którem szturmującym nie grozi ani śmierć ani kalectwo. W rzeczywistości toby ci pięciu żołnierzyków ciśli głowy jak najgłębiej w ziemię, aniby tak beztrosko nie leżeli.

Ostatni minister spraw zagranicznych Austro-Węgier.

We wtorek 11. 6. zmarł w Budapeszcie ostatni minister spraw zagranicznych monarchji austro-węgierskiej, hr. Juljusz Andrassy, w 68 r. życia.

Karjera jego polityczna skończyła się z chwilą rozwiązania monarchji austro-węgierskiej w roku 1918, a skończyła się dzięki temu, że jego kierunek polityki zagranicznej, o który latа całe walczył z hr. Tiszą, zbyt późno wybił się na plan pierwszy. Wszelkie „gdyby" jest w historji spekulacją bardzo ryzykowną; jednak w tym wypadku nietrudno stwierdzić, że gdyby Andrassy był otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych monarchji austro-węgierskiej zamiast w październiku 1918 r., w r. 1913, a choćby tylko w 1914 — to może nie usunąłby przyczyn rozkładu, jednak ewolucja historyczna odbyłaby się daleko mniej krwawo, niż się to stało. Hr. Andrassy był bowiem przeciwnikiem i to bezwzględnym, sojuszu z Niemcami.

Hr. Juljusz Andrassy z Csik-Szent-Kiralyi i Krasnej Horki, urodził się dnia 30 czerwca 1860 roku jako syn wielkiego Andrassego, niegdyś skazanego na śmierć przywódcy węgierskiego z r. 1848, później najintymniejszego przyjaciela cesarza Franciszka Józefa, długoletniego i wszechmocnego ministra spraw zagranicznych b. monarchji, twórcy traktatu trzech cesarzy w r. 1872 i sojuszu z Rzeszą Niemiecką w r. 1879, współtwórcy zabójczego dla pokoju światowego trójprzymierza.



Hr. Juljusz Andrassy (młodszy) już w młodych latach poświęcił się dyplomacji i mając zaledwie lat dwadzieścia dwa, był jako attache przy ambasadach w Konstantynopolu i Berlinie. W 24 roku życia został członkiem parlamentu węgierskiego, a po śmierci ojca swego, w roku 1890, przeniósł swą działalność na teren wiedeński, gdzie w r. 1892 został podsekretarzem stanu spraw wewnętrznych w gabinecie Wekerlego, a w dwa lata później ministrem oświaty i ministrem przy dworze. Ustąpił wraz z całym gabinetem Wekerlego w r. 1895. W cztery lata później został wybrany ponownie do parlamentu węgierskiego, gdzie był przywódcą konstytucjonalistów. W r. 1906 został ministrem spraw wewnętrznych, a w r. 1915, po upadku rządu Tiszy, był kandydatem na stanowisko premjera. Wpływy niemieckie były jednak zbyt silne jeszcze: premjerem został ks. Esterhazy.

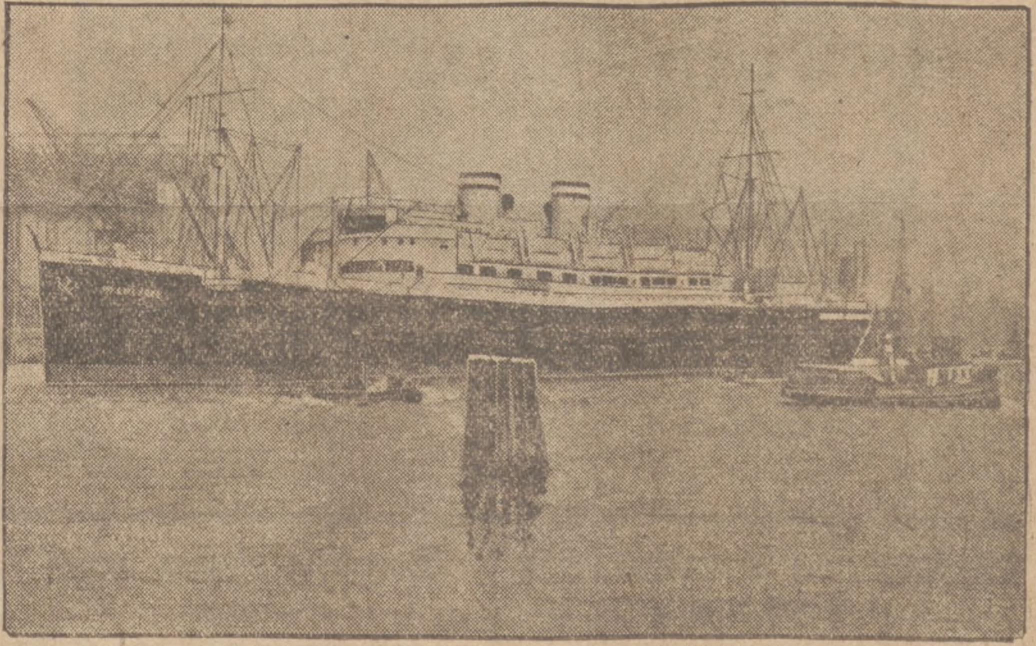
Dopiero w r. 1918, w październiku, został ministrem spraw zagranicznych, lecz na kilka tylko tygodni. Na tem stanowisku zaskoczył go przewrót.

Po przewrocie, podczas próby „puczu" Habsburgów, był przez kilka dni ministrem spraw zagranicznych cesarza Karola. W r. 1921 podczas wyborów, zmienił kierunek polityczny i wszedł do parlamentu, gdzie jednak żadnej poważniejszej roli nie odegrał. Zbyt oddalił się od ducha czasu. W r. 1925 przepadł przy wyborach i od czasu tego odgrywał rolę „ambasadora" cesarzowej Zyty na Węgrzech.

Polityczna jego rola wyrażała się, w najlepszych jego latach, w ostrej walce z hr. Stefanem Tiszą, przyczem, pod względem polityki zagranicznej, Andrassy reprezentował kierunek antyniemiecki. Pojedynek tych dwóch wybitnych przeciwników, którzy wraz z Apponyim decydująco wpłynęli na losy monarchji, skończył się koalicją przeciwników na kilka tygodni przed upadkiem monarchji. Może być, że w tem właśnie tkwiła jej tragedja.

Z hr. Juljuszem Andrassym zapada w przeszłość wielka część historji b. monarchji habsburskiej.

Największy niem. parostatek motorowy.



Okręt „Milwaukee" w porcie hamburskim.

„Milwaukee" jest parostatkiem towarzystwa Hamburg - Amerika - Linie, pojemności 16.000 tonn. Jest to największy i zarazem najmodniejszy okręt motorowy niemieckiej floty handlowej.

Sport kobiecy dawniej a dziś!



Przed dziesiątki latami nosiły damy, uprawiające sport tennisowy, fechciarski i bokserski długie suknie i pełny zwój włosów pod kapeluszem lub siatką włosiana. (Patrz strona prawa i środek obrazka.) Dzisiaj przedstawia nam się sportówka na półnaga w króciuchnych majteczkach i bluzce bez rękawów. (Patrz rycina strona lewa.) Dzisiejsza oblecz sportowa jest odpowiedniejsza i bezwarunkowo wygodniejsza, atoli dawna była stosowniejszą dla niewiasty i panny.

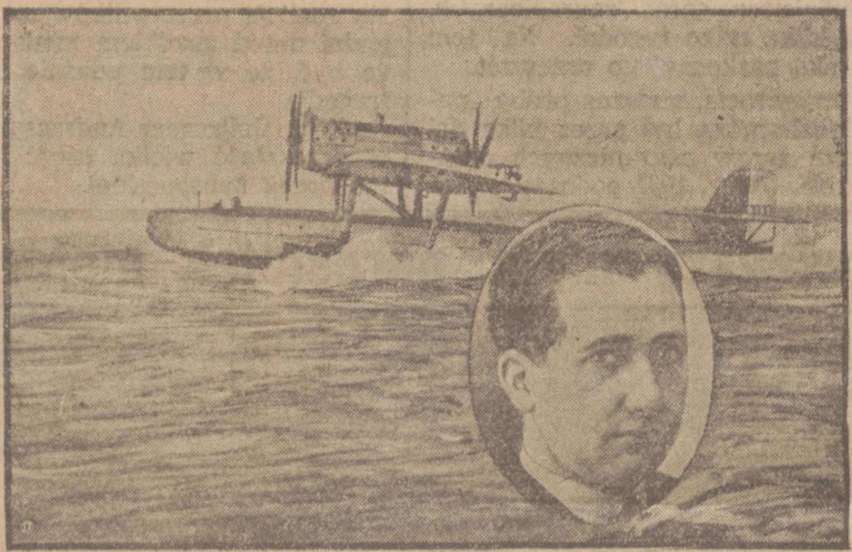
Strajk w porcie ateńskim.



W porcie ateńskim „Pireusie" (Ateny, stolica Grecji) wybuchł przed kilku tygodniami strajk robotników portowych z powodu nadmiernej pracy a niewystarczających zarobków. Ponieważ towarzystwa okrętowe nie chciały zarobków poprawić, zastrajkowali robotnicy portowi. Przedsiębiorcy sprowadzili łamistrajków, których strajkujący przeprzędzili na łeb na szyję. Dla ochrony łamistrajków sprowadzono do portu wojsko, z którem strajkujący podjęli śmiało walkę. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Jak na rycinie widzimy, strzegą posterunki wojskowe urządzeń portowych przed zniszczeniem, a posterunki strajkowe, by żaden łamistrajkowiec nie podjął się pracy.

Nowa ofiara „Atlantyka".



Przed kilku dniami odleciał na wodno-płatowcu hiszpański lotnik, major **Franco**, by przelecieć ocean atlantycki i dotrzeć do Nowego Yorku. Lot prowadził go na wyspy Azory. Ponieważ atoli Franco do Azorów nie dobił, a pewien angielski statek natrafił 120 mil na północny zachód od tychże wysp na szczątki rozbitego samolotu, przeto przypuszczać należy, że Franco podzielił los nieszczęśliwych lecz odważnych śmiałków, których stary „Atlantyk" pochłonął.

Na rycinie widzimy podobiznę **Franca** i jego samolotu wodno-dwupłatowca typu **„Dornier-Wal"**.

Z dziejów lotnictwa w Polsce.

Dzieje lotnictwa w Polsce sięgają początku wieku 17. Wtedy to bowiem za czasów króla Władysława odbywa pierwszą podróż powietrzną, profesor akademji krakowskiej Łukasz Piotrowski.

W bitwie pod Legnicą w roku 1241, wojsko polskie w walce z Tatarami spotyka po raz pierwszy samoloty o kształtach straszliwych smoków, które posiadając wewnątrz pewne urządzenia, dzięki wiatrowi wydają dźwięki straszące zarówno wojsko jak i konie Władysława Wstydliwego. Latawce tego rodzaju, posiadają Tatarzy, którzy trzymają takowe na długich tykach w swych pierwszych szeregach. Z otworów samolotów wydobywa się dym, który powiększa panikę w szeregach Polaków.

W czasie, w którym bracia Montgolfierzy odbywają próby z swemi balonami, pierwszym śmiałkiem, który ryzykuje wzlot balonem, jest chemik króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, — Okraszewski. Również słynny podróżnik Jan Potocki odbywa podróż powietrzną, przylatując z Blanchardem w roku 1790 do Warszawy. W czasie wojny austrjackiej w roku 1809 lotnik Robertson daje parę widowisk balonowych w Warszawie.

W roku 1816 niejaki Richard z Drezna odbywa po Polsce dwukrotnie podróż powietrzną.

W roku 1831 jawi się w Warszawie rodzina francuskich lotników Garnierinów, — krewny tychże, odznaczył się w bitwie pod Fleurus, gdzie wspólnie z kapitanem Coutellem śledził ruchy wojsk austrjackich. Przyjazd Garnierów, jak dowodzą historyczne fakty, zebrane przez Aleksandra Kraushara, zostawał w związku z staraniami poczynionemi przez emigranta francuskiego barona Galichet, który za pośrednictwem barona Mohrenheima zwrócił się jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego do Wielkiego Księcia Konstantyna proponując mu wprowadzenie do armji balonów.

Propozycja ta zostaje bez odpowiedzi. Natomiast książę Radziwiłł, następca naczelnego wodza, do którego zwraca się baron Galichet już po wybuchu powstania listopadowego, potraktował sprawę przyjazdu Garnierinów do Polski bardzo przychylnie. Rodzina ta, natychmiast po przybyciu do Warszawy ofiaruje swoje usługi dla armji walczącej.

W raporcie, który w owym czasie przysyła Komisja Rządowa Wojny do Rządu Narodowego, czytamy między innemi:

Rozkazem z dnia 26. 3. nr. 3530, polecił Rząd Narodowy, Komisji Rządowej Wojny, zdać sobie opinję w przedmiocie podania p. Garnierin, który utrzymuje, że na wezwanie Rządu przybył do Warszawy celem ofiarowania balonu swego do obserwowania pozycyj nieprzyjacielskich, jak to pod Fleurus już przez Francuzów użyte było... p. Garnierin miał od kilku miesięcy zamiar przybycia do Warszawy. Prosił o zezwolenie przybycia Wielkiego Księcia Konstantyna, czego mu jednak odmówiono. Niespodziewając się odmowy, wysłał już był Garnierin swój balon do Krakowa i Warszawy... Wtedy właśnie niejaki p. baron Galichet, Francuz, naturalizowany w kraju, który brał udział w batalji pod Fleurus, napisał rozprawę o użytkach, jakie mogłoby mieć użycie balonów w czasie bitwy pod względem łatwości poznania ruchów nieprzyjaciela, przygotowywanych zasadzek i ilości rezerw. Opierał się przy tem na wrażeniu, jakie to poruszenie balonu sprawiło na Austrjakach, czego sam był świadkiem i wnosił, że daleko mniej oświecone żołnierstwo rosyjskie, mogłoby mocno takim zjawiskiem być przestraszone.

W rezultacie Komisja Rządowa Wojny wypowiedziała zdanie, co do użycia balonów, że przedmiot ten pod względem wojskowym, nader mało ważny, mógłby tylko na wyraźne wezwanie Wodza Naczelnego być użyte.

Wobec tego, że rodzina Garnierinów rościła pretensje do znacznego odszkodowania z tytułu sprowadzenia jej do Polski, — Rząd Narodowy na skutek opinji Komisji Rządowej Wojny, załatwił te sprawę odmownie. Garnierinowie ponownie składają prośbę, o przyznanie im odszkodowania, wskazując, że celem podróży było dostarczenie armji polskiej środków stosowania wzlotu balonu, dla śledzenia stanowisk i ruchów nieprzyjaciela środków raz już skutecznie stosowanych w czasie zwycięskiej dla Francuzów bitwy pod Fleurus.

Po wkroczeniu do Warszawy wojsk rosyjskich, rodzina Garnierinów pozostaje jeszcze przez pewien czas w Warszawie, demonstrując wzloty balonowe i skoki z spadochronem.

Piotr Bytomski,
prelegent Śl. Kom. Woj. L. O. P. P.

15-rocznica morderstwa w Sarajewie.



Arcyksiążę austrjacki **Franciszek Ferdynand** z żoną swą **Zofją**, hrabianką Chotek.

Przed 15-tu laty, 28 czerwca 1914 roku, został arcyksiążę austrjacki Franciszek Ferdynand z żoną swą w Sarajewie (Bośnia) przez Serba Principa ohydnie zamordowany. Zbrodnia ta była bezpośrednim powodem do wielkiej i tak strasznej wojny światowej.

Protestanckie stowarzyszenie biblijne w Anglji kazało w roku zeszłym wydrukować 111 miljonów biblij w 618 **językach celem rozdania ich bezpłatnego między ludzi.**

Praktyczne rady.

zaczerpnięte
z księgi żywota wielkiego chińskiego zakonodawcę **Konfucjusza.**

O siedzeniu.

Siedź prosto. Niech postać twoja będzie pełną powagi. Ręce skrzyżuj na piersiach. Oznaką dumy jest podniesiona w górę głowa, oznaką smutku spuszczona ku ziemi. Nie wyciągaj sztywno nóg przed siebie i nie przechylaj się na bok: bądź mocny i pełen spokoju jak szczyt górski. I niech się to stanie twem trwałem przyzwyczajeniem.

O staniu.

Nogi powinny zachować prostą wysmukłość drzew, a rękom nadaj powagę skrzydeł ptaka. Jeśliś wewnątrz godzien czci, będziesz i wyglądem swym wzbudzał szacunek. Nie daj sobie zamącić spokoju zjawiskami świata.

O chodzeniu.

Niech chód twój będzie spokojny, opanowany, a postawa niewymuszona. Krokom twym niech towarzyszy ludzkość i sprawiedliwość. Nigdy w swych poczynaniach nie zatracaj ludzkości, bo to jest droga twoja, droga niezmiennej prawdy.

O śnie.

Dzień zmęczył twe ciało, daj mu spocząć w nocy. Pozwól wypocząć duchowi i niszcz namiętności natury. Nie dopuszczaj do siebie złych myśli. Nie śpij twarzą na dół, jak człowiek garbaty, ale obróć oblicze ku górze jak umarli. Niech cnota twa karmi się zgodą, gdyż ona to jest fundamentem odrodzenia.

O powitaniu.

Spleć ręce i postępuj naprzód. — Bądź pełnym godności, abyś mógł okazać swą cześć. Podnieś zwolna ręce do pozdrowienia. Niech spojrzenie twe będzie pewne, nie błądzi dokoła. Nie nadymaj się pychą, ani też nie bądź fircykiem.

O klękaniu.

Dawniej znano dziewięć sposobów klękania. Dziś pozostał już tylko jeden. Człowiek wyższy różni się od niższego sposobem klękania. Jeśli klękamy rzadziej niż należy, ściągamy na siebie niechęć z powodu naszej pychy. Jeżeli klękamy częściej niż należy, stajemy się pochlebcami, którzy chcą się przypodobać. Spełniając swe obowiązki nie czyń ani więcej, ani mniej, niż ci wypada.

O jedzeniu.

Czy wolisz podupadać nieustannie, mimo zajadania przysmaków, czy też spożywać z zadowoleniem potrawy proste? Lepiej wszakże być człekiem pełnym życia i zdolności przy skromnych dochodach, niż dobrze płatnym urzędnikiem, zachowującym się jak martwy posąg. Jeśli twa ambicja nie jest skierowaną ku sięgnięciu bogactwa i zaszczytów, to co ci to szkodzi, że nie jesteś ani bogatym, ani na wysokiem stanowisku?

O piciu.

Niebezpieczeństwo wina tkwi w tem, że: przezornego czyni przesadnym, poważnego — gwałtownym, zacnego — nietaktownym, a człowiekowi stworzonemu do życia każe kopać własną ręką przedwczesny grób. Kto posiada rodzinę, lub kieruje narodem, niech baczy, by się wina wystrzegał.

O mowie.

Słowo wypowiedziane może być dobre lub złe. Gdy skierowujesz je do drugiego człowieka, możesz mu sprawić przyjemność, lub wprawić go w rozdrażnienie. Słowa utrzymują przy życiu narody, lub obalają je. Gdy je spiszesz w księdze mogą być mądre lub głupie. Czyż więc nie powinniśmy się mieć na baczności przed słowami?

O śmiechu.

Gdy jesteś do głębi pełen radości, nie wystawiaj w uśmiechu zębów na pokaz. Gdy widzisz, że ktoś robi coś niezwykłego, co cię dziwi, nie podawaj go lekkomyślnie w śmieszność. To bowiem obraża twoją cnotę i daje przystęp złemu. Klaskanie w ręce i hałaśliwe wybuchanie śmiechem godne są aktora lub szarlatana.

Francja posiada obecnie 2000 samolotów wojennych, Włochy 800, Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki po 700